Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 5. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 63. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 7 marca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Majątki carskie na terenie Rzeczpltej przechodzą na własność Polski

Połowa traktatu pokojowego gotowa.

Warszawa (tel. M.). Z Rygi telegrafują pod datą 4 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem **komisya redakcyjna zakończyła pracę nad połową artykułów traktatu pokojowego.** Artykuły, uzgodnione przez komisyę, obejmują 9 działów. Ustalony tekst połowy traktatu oddano już do druku. Po południu obradowali przewodniczący obu delegacyj z udziałem polskiego wiceministra skarbu Strassburgera nad uregulowaniem długów Rosyi względem Polski. Porozumienia jeszcze nie osiągnięto. Na popołudniowem posiedzeniu komisyi redakcyjnej znalazła się **sprawa opcyi.** Na podstawie propozycyi polskiej co do żądania, aby optanci polscy mogli wywieść ze sobą cały swój majątek, powstał spór, albowiem **bolszewicy żądają różnych ograniczeń.** Wobec stanowczej postawy delegacyi polskiej, Rosyanie prosili o dzień zwłoki, aby mogli porozumieć się ze swoją delegacyą i przedłożyć następnego dnia propozycye. Na wieczornem posiedzeniu **omawiano sprawę przekazania Polsce mienia państwowego i zadecydowano, że wszystkie majątki carskie w granicach obecnego państwa polskiego, oraz majoraty przechodzą na własność rządu polskiego.** Jednocześnie **przelano na rzecz rządu polskiego wszelkie zaległe podatki,** należne rządowi rosyjskiemu od obywateli polskich, oraz należytości hipoteczne.

Polska odmówiła prawa tranzitu towarom niemieckim.

Ryga (East Express). Na posiedzeniu popołudniowem **komisya redakcyjna przyjęła cały artykuł w sprawie tranzitu do Rosyi** przez terytoryum polskie, **w redakcyi, proponowanej przez Polaków.** W dyskusyi przedstawiciele polscy oświadczyli, że wskutek bojkotu ekonomicznego, stosowanego przez Niemcy w stosunku do Polski, **Polska zmuszona jest odmówić udzielenia prawa tranzita towarom niemieckim.** Polska nie uchyla się od roli pośredniczki między Wschodem a Zachodem, nie może wszakże popierać ekspansyi Niemiec, zajmujących stanowisko oporne w sprawie gospodarczego porozumienia się z Polską.

Bombardowanie Petersburga.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu telegrafują: Dnia 1 b. m. wieczorem z Kronsztadu w stronę Petersburga wyruszył krążownik i torpedowiec, którym torował drogę łamacz lodów „Jermak", stanąwszy dwa kilometry od Piotrogrodu. **Krążownik dał cztery strzały w kierunku Petersburga,** poczem statki odjechały z powrotem do Kronsztadu. Jeden z pocisków ugodził w śródmieściu w budynek, mieszczący Gostinny dwor.

Ostatnie podrygi.

Ryga (tel. M.). Rząd moskiewski wydał zarządzenie, że każdy przyłapany z bronią w ręku, o ile się okaże, że nie znajduje się w służbie, będzie na miejscu rozstrzelany bez sądu.

Stan oblężenia w okręgu petersburskim.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Według nadeszłych tutaj z Petersburga wiadomości, ogłoszono **nad całym petersburskim okręgiem stan oblężenia.** W rozmaitych miejscowościach Rosyi wzmagają się rozruchy.

Żołnierze mordują czerwonych oficerów.

Warszawa (tel. M.). Z Helsingforsu telegrafują: Według wiadomości z Wyborga, **żołnierze kilku pułków tamtejszych wymordowali czerwonych oficerów,** oszczędzając natomiast oficerów byłej carskiej armii.

Na czele powstania w Rosyi stoi gen. Kozłowski.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: „Rosta" ogłasza odezwę do robotników rosyjskich, nawołującą, aby się nie dali uwieść rewolucyonistom kronsztadzkim, na których czele stoi **były carski generał Kozłowski.** W odezwie powiedziano, że rewolucya w Rosyi została wywołana przez koła francuskie i że rozkaz do jej wybuchu wyszedł z Paryża. Rząd sowiecki jest zdecydowany stłumić powstanie i gen. Kozłowskiego stracić, tak samo, jak Kołczaka. — „Russ. Union" donosi, że **w czasie krwawych walk w Petersburgu członkowie studenckich organizacyj komunistycznych walczyli przeciw powstańcom,** przyczem posługiwali się nahajkami. **Kilkunastu studentów zabiły rewoltujące kobiety rosyjskie.** Dalej donosi „Russ. Union", że w czasie obecnej rewolucyi ujawniły się **hasła antysemickie.**

Wydalenie misyi łotewskiej z Moskwy.

Warszawa (tel. M.). Z Moskwy donoszą, że wydalono stamtąd członków łotewskiej misyi za to, że pierwsi wypuścili za granicę wiadomość o rozruchach.

—ooo—

Przygotowania do kampanii przeciw Rosyi sowieckiej.

Warszawa (tel. M.). Z miarodajnych kół belgradzkich donoszą, że **rząd francuski czyni wysiłki w kierunku pozyskania rządu jugosłowiańskiego dla kampanii przeciwko Rosyi sowieckiej.** Podróż Vesnicza do Paryża i oczekiwany tutaj przyjazd marszałka Focha — to oznaki, iż istotnie **pertraktacye w sprawie antybolszewickiego programu postępują naprzód.**

Jak podają, francuski generał Franchet d'Esperey w czasie swego pobytu w Jugosławii zwiedził koszary i garnizony, studyował teren dla ewentualnej przyszłej ofenzywy oraz utrzymywał kontakt z rosyjskimi kontrrewolucyonistami z armii Wrangla.

Przepisy kontrolne dla emigrantów w przejeździe na Górny Śląsk.

Bytom. (PAT) Komisya międzysojusznicza w Opolu ogłasza przepisy, dotyczące kontroli przybywających emigrantów na Górny Śląsk. W terminie, w którym głosujący, zamieszkali poza obrębem Górnego Śląska przybywać będą na obszar plebiscytowy, by wziąć udział w głosowaniu, kontrola na placówkach pogranicznych, na dworcach, drogach wodnych, czuwać będzie w dalszym ciągu nad ścisłem wypełnieniem warunków ustanowionych w rozporządzeniach o paszportach z dnia 7 maja 1920 roku. Głosujący, zaopatrzeni w przepustki lub wykazy głosowania, mogą przybywać na Górny Śląsk tylko drogami, na których **urządzone będą kontrole pograniczne.** Osoby, mieszkające w strefie pogranicznej, muszą również przy wejściu na Górny Śląsk zgłosić się do placówki kontroli granicznej.

SPIS MIEJSC, WYZNACZONYCH DO PRZEKRACZANIA GRANICY GÓRNEGO ŚLĄSKA,

oznaczenie placówek kontroli pogranicznych, którym zlecono nadzór nad emigrantami:

Przejazd kolejami żelaznemi ze strony polskiej, oznaczenie dróg żelaznych: Kempno Kluczborek, dworzec, na którem umieszczono kontrolę: **Kosiów.**

Wieluń-Olesno: dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Zawisza.**

Częstochowa-Lubliniec: dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Herby.**

Sosnowiec-Katowice, dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Katowice.**

Szczakowa-Mysłowice, dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Mysłowice.**

Oświęcim-Mysłowice, dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Nowy Wieruń.**

Dziedzice-Katowice, dworzec, na którym umieszczono kontrolę: **Goczałkowice.**

Spis miejscowości, łączących Górny Śląsk z Niemcami:

Przejazd drogami zwyczajnemi, oznaczenie dróg i oznaczenie kontroli pogranicznych:

Opatów-Siedlce, Byczyna, stacya kontrolna **Kostów.**

Praszka-Gorzów, stacya kontrolna **Zawisna.**

Częstochowa-Herby-Lubliniec, stacya kontrolna **Herby Śląskie.**

Koziegłowy-Gniezdów-Woźniki, stacya kontrolna **Woźniki.**

Niezdara-Chochłostowo, stacya kontrolna **Bibiela.**

Będzin-Czeladź-Bangów, stacya kontrolna **Bangow.**

Sosnowiec-Szopienice, stacya kontrolna **Szopienice.**

Modrzejów-Mysłowice, stacya kontrolna **Mysłowice.**

Jaworzno-Woźnica, stacya kontrolna **Sosnowiec-Brzezince.**

-Nowy Wieruń, stacya kontrolna **Nowy Wieruń.**

Oświęcim-Zabrzeg, stac. kontr. **Nowy Wieruń.**

Bielsko-Dziedzice-Pszczyna, stacya kontrolna **Goczałkowice.**

Reszta dróg prowadzi z Niemiec na Górny Śląsk.

Kontrola głosujących, przepisy ogólne:

Głosujący, niezamieszkali na Górnym Śląsku, zaopatrzeni w przepustki i wykazy głosowania, **zgłosić się mają przed 8-mym marca** począwszy do placówek kontroli granicznych, wyżej wymienionych. Wyłącznie na tych dworcach i placówkach ostemplowuje się ich wykazy głosowania i tam też jedynie otrzymują karty na **żywność oraz karty pobytu na Górnym Śląsku.**

KONTROLA NA DWORCACH POGRANICZNYCH.

Od dnia 7 marca będą wszystkie pociągi, przyjeżdżające na dworce pograniczne, kontrolowane na stacyach pogranicznych w sposób następujący: Wszyscy podróżni powinni opuścić pociąg i udać się na dworzec pograniczny, z wyjątkiem chorych i ułomnych, których upoważniono do pozostania w pociągu. Podróżni mają zabrać ze sobą ręczne pakunki i udać się na miejsce rewizyi, która się odbędzie w sposób poniżej podany. Aby zapobiedz przywozowi amunicyi i broni, **pakunek podróżny będzie ściśle zrewidowany** przez urzędników kontroli na dworcu. W wypadkach podejrzanych zostanie kontrolowana i osoba. Przypomina się, że **pasażer nie powinien posiadać ani broni (rewolwer, pistolet i t. d.), ani też narzędzi zaczepnych** (laski żelazne, węże gumowe i t. d.), **ani amunicyi, ani też napojów alkoholowych,** z wyjątkiem wina i piwa, bo wszystko inne będzie skonfiskowane. W końcu rewizyi podróżny przedłoży urzędnikowi kontrolującemu swoją przepustkę i wykaz głosowania. Po stwierdzeniu tożsamości przepustka i wykaz głosowania będzie mu zwrócony.

Każdy głosujący otrzyma za okazaniem przepustki lub wykazów głosowania, należycie ostemplowanych, karty na żywność.

OPUSZCZENIE DWORCA ORAZ DALSZA PODRÓŻ.

Podróżni, przybywający pociągiem specyalnym lub pociągiem zwyczajnym, mający bilety kolejowe do stacyi pogranicznej, w której odbywa się kontrola, będą wolni natychmiast po uskutecznieniu kontroli. Inni podróżni powinni się udać w dalszą podróż w warunkach następujących: Głosujący, przybywający pociągiem specyalnym, muszą wsiąść do pociągu specyalnego, który ich zawiezie do stacyi pogranicznej, jako stacyi końcowej lub do takiej, na której należy się przesiadać. Podróżni, przybywający pociągiem zwyczajnym, pojadą dalej tym samym lub innym dowolnym pociągiem.

REWIZYA POCIĄGÓW.

W czasie rewizyi i kontroli podróżnych, które odbywać się będą w lokalach na to przygotowanych, osobna rewizya przeglądać będzie pociąg, którym podróżni przybyli i zrewiduje osoby, które pozostały w pociągu z powodu choroby lub kalectwa, załatwi wszystkie inne czynności, wedle przewidzianych przepisów, dotyczących sprawdzenia tożsamości osoby, rewizyi i tak dalej.

Kontrola przy placówkach pogranicznych na drogach: Osoby, mające brać udział w głosowaniu, będą mogły przybyć na Górny Śląsk drogą zwyczajną (gościńcem) od 8-go marca do dnia głosowania włącznie (20 marca). Osoby te zgłoszą się do placówek kontroli pogranicznych, gdzie odbywać się będzie rewizya i te same formalności, jakie wobec osób, przybywających pociągiem (ostemplowanie przepustek, wykazów głosowania, wydanie kart na żywność i ewentualne zrewidowanie osoby).

Podpisany prefekt departamentu spraw wewnętrznych Anjubault, dyrektor departamentu spraw wojskowych Caput.

Bytom (PAT). W lesie pod Żyrawą, w powiecie Strzeleckim **znaleziono składnicę broni bojówek niemieckich**, a mianowicie **cztery ciężkie kulemioty**, dużą ilość amunicyi i **450 ręcznych granatów.** Aresztowano byłego oficera armii niemieckiej, Witgena, dostarczającego broni dla powiatu Strzeleckiego.

Znowu transport broni na Górny Śląsk.

Bytom (PAT). Dnia 3-go b. m. skonfiskowano na dworcu w Pszczynie kosz, zawierający **300 granatów ręcznych.** Transport ten zaadresowany był do niejakiego Schmidta, którego tożsamości jednakże nie można było stwierdzić. Istotnym odbiorcą broni jest niejaki Hofmann, dawniejszy podoficer wojsk bałtyckich.

Bytom (PAT). Wczoraj skonfiskowano na dworcu w Goczałkowicach trzy skrzynie z karabinami.

Milionówka.

Warszawa. (Tel. M.) Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer 0724066, zakupiony w Banku Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Niedobór budżetowy.

Warszawa (Tel. M.) Minister skarbu przedłożył sejmowi projekt ustawy, upoważniającej do zaciągnięcia na pokrycie niedoborów budżetowych dalszej pożyczki w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w wysokości 24 miliardów marek.

Nowa emisya banknotów.

Warszawa (Tel. M.) Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy upoważniający Polską Krajową Kasę pożyczkową do wydania **nowej seryi banknotów na sumę 20 miliardów marek polskich**, łączna suma puszczonych w obieg banknotów wyniesie więc **75 miliardów marek.** Potrzebę nowej emisyi ministeryum skarbu motywuje koniecznością większego kredytu państwa w polskiej krajowej kasie pożyczkowej na pokrycie coraz to wzrastających wydatków skarbu państwa.

Dymisya ministra Pepłowskiego.

Warszawa (Tel. M.) **Dymisya ministra Pepłowskiego została już podpisana.** Na razie minister Pepłowski kieruje jeszcze pracami ministeryum aż do zamianowania jego następcy. W kołach politycznych mówią, że ustąpienie p. Pepłowskiego ze stanowiska jest pewnego rodzaju satysfakcyą daną przez stronnictwo NPR członkom rządu, a mianowicie p. Pepłowski mimo, iż posiedzenia rady ministrów miały charakter ściśle poufny, **pozwalał sobie często rozgłaszać wiadomości z przebiegu posiedzeń** i to w chwilach tak krytycznych, jak wówczas, kiedy szło o zażegnanie strajku. Informacyę tę notujemy tylko z zastrzeżeniem.

P. Brejski hospitantem P. S. L.

Warszawa (PAT) „Kuryer Poranny" podaje: Poseł dr Izydor Brejski członek narodowej partyi robotniczej został przyjęty jako hospitant do klubu polskiego stronnictwa ludowego.

Pogłoski o ustąpieniu wicemin. Dąbrowskiego.

Warszawa (Tel. M.) „Przegląd wieczorny" podaje pogłoskę, jakoby na zakończenie rokowań pokojowych w Rydze wiceminister Dąbski miał pozostać jedynym pdsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, zaś p. Dąbrowski ustąpiłby. Informacyę tę notujemy na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

Rozszerzenie autonomii Górnego Śląska.

Warszawa. (PAT) Komisya konstytucyjna uchwaliła pod przewodnictwem posła Dubanowicza nowelę do ustawy konstytucyjnej, która **uwzględnia stosunki województwa śląskiego.** Uchwalono mianowicie do artykułu VIII. projektu konstytucyi dodać następujący podartykuł: **Wszelkie ustawy dotyczące górnictwa, przemysłu** i handlu oraz rękodzielnictwa, obowiązujące w województwie górnośląskiem w dniu przejęcia Górnego Śląska przez Polskę **mogą być zmienione tylko za zgodą sejmu śląskiego.** Przy artykule 33. uchwalono zasadę, że urzędnikami państwowymi i przedsiębiorstw państwowych powinni być w województwie śląskiem przedewszystkiem tamtejsi obywatele, o ile zaś na posadę jakąś ubiegają się kandydaci o równych kwalifikacyach, pochodzący z województwa śląskiego i innych województw Rzeczypospolitej, w takim razie **pierwszeństwo należy się pochodzącym z województwa śląskiego.** Urzędnicy zaś zatrudnieni w administracyi państwowej albo przedsiębiorstwach państwowych w województwie śląskiem mogą być przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej wbrew swojej woli tylko wtenczas, jeżeli wymaga tego koniecznie ich wyszkolenie, albo udoskonalenie, albo też przeważający interes służby państwowej.

Zmiana powyższych artykułów konstytucyi może nastąpić tylko za zgodą sejmu górnośląskiego.

Niemcy przedłożą koalicyi nowe kontrpropozycye.

(PAT). **Londyn**, 5 marca.

Dzienniki donoszą, że delegacya niemiecka natychmiast po powrocie z konferencyi przystąpiła do wypracowania nowych kontrpropozycyj. „Daily News" donosi, że zarządzenia przymusowe, postawione przez koalicyę, natychmiast wejdą w życie, jeżeli w poniedziałek nie przedłożą Niemcy zupełnie nowych kontrpropozycyj. Oświadczenie dra Simonsa, że propozycye niemieckie zostały źle zrozumiane, pozwala się domyślać, iż propozycye poniedziałkowe będą wypracowane **na nowej podstawie.**

Deficyt Niemiec.

Warszawa (Tel. M.) Z Berlina telegrafują: Rząd rzeszy ukończył dyskusyę nad budżetem na rok 1921. Budżet ten zamyka się deficytem 46,8 miliardów marek.

Nominacye w Min. wyznań i oświaty publ.

Warszawa (PAT). Naczelnik państwa zamianował dra Kazimierza Żurawskiego, Grzegorza Zawadzkiego i dra Bolesława Minaczewskiego dyrektorami departamentu w ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego.

Posady dla inwalidów i wojskowych.

Warszawa (PAT) Ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje: W związku z uchwałą sejmu z dnia 25 stycznia, ministeryum spraw wewnętrznych poleciło podległym sobie władzom, aby przy **udzielaniu posad, dawały pierwszeństwo inwalidom i byłym wojskowym wojsk polskich**, którzy brali udział w walkach o niepodległość i zjednoczenie Polski. Analogiczne zlecenie zostało wydane instytucyom samorządowym.

Program prezydenta Hardinga.

„Ameryka nie może się wiązać sojuszem wojskowym". — Propaganda za rozbrojeniem.

Waszyngton. (PAT) Wied. Biuro Kor. Prezydent Harding wydał orędzie następuj.: Postęp republiki naszej dowodzi mądrości naszej polityki, która zasadza się na tem, by nie mieszać się w kwestye starego świata. Będziemy bronić naszego prawa i będziemy się starali nie kierować sprawami starego świata, nie chcemy przyjmować na siebie żadnej odpowiedzialności. **Natomiast nie będziemy głusi na wołanie o pomoc. Ameryka nie może się wiązać żadnym wojskowym sojuszem.** Jesteśmy gotowi do wszystkich małych i wielkich narodów wysłać wezwanie do zwołania konferencyi, która **przeprowadziłaby rozbrojenie i zmniejszenie tych wielkich kosztów na wojsko i marynarkę.** Chcemy ustalić trybunał światowy. Jesteśmy gotowi do współpracy, by taki wstręt do wojny wzbudzić, by żaden rząd w przyszłości nie mógł wypowiadać wojny. Dążymy do wielkiego przewodnictwa nad światem całym i sądzimy, że republika amerykańska jako świątynia demokracyi, będzie tu świecić przykładem. **Ameryka ma współdziałać w handlu światowym.** Ameryka nie może niczego sprzedać tam, gdzie nie może niczego kupić. Chwila obecna domaga się nietylko odbudowy, lecz także nowej ery. Wzburzenie świata powiększyło nasze zadanie, a z powodu tego podnosi się nasze zdecydowanie. Sądzimy, że wiara w los nie przesądzi sprawy naszej republiki. Złożyłem przysięgę, myśląc o tych słowach pisma świętego: „cóż tu od Was żąda Pan, abyście czynili sprawiedliwość, aby litoć zapanowała"

Rokowania polsko-gdańskie w szybkiem tempie.

Warszawa (tel. M.). Posiedzenia komisyjne polsko-gdańskie, mające na celu przygotowanie układów pomiędzy Polską a Gdańskiem, toczą się w dalszym ciągu w szybkiem tempie, częściowo w Warszawie, częściowo w Gdańsku. **Poważnych różnic między stanowiskiem obu stron niema**, wobec czego praca postępuje szybko. O terminie zakończenia rokowań na razie nie można jeszcze mówić.

Po konferencyi min. Sapiehy w Rumunii.

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych Sapiehy z Bukaresztu został ogłoszony następujący komunikat oficyalny: Podczas bytności ks. Sapiehy w Bukareszcie ministrowie spraw zagranicznych Rumunii i Polski na kilku konferencyach wspólnych **porozumieli się wszechstronnie** co do sytuacyi politycznej obu krajów, z zadowoleniem wyjaśnili sobie wzajemnie, że są **najzupełniej zgodni co do celów polityki obu państw**, polegających na utrzymaniu tak drogo zdobytego pokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki. Komunikat ten wydany w dniu 3 marca podpisali ministrowie Take Jonescu i Sapieha.

Sprawy polskie przed Ligą Narodów.

Warszawa (Tel. M.) Na ostatniem posiedzeniu sesyi rady Ligi Narodów **przewodniczący Cunha wygłosił długie przemówienia, zawierające dwa ustępy dotyczące Polski.** W ustępach tych oświadczył on, że Polska zwróciła się do Ligi o rozstrzygnięcie w **sprawie żydów galicyjskich**, zagrożonych wydaleniem z Austryi. Rada Ligi narodów zdołała rozstrzygnąć to zagadnienie. Następnie w zawiłej sprawie, Wileńszczyzny, która jest w dalszym ciągu źródłem nieporozumień między Polską a Litwą. Rada Ligi narodów zaproponowała przeprowadzenie bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą pod egidą Ligi narodów a to celem uniknięcia nowej zwłoki uregulowania tej sprawy. Pomimo tak długiej zwłoki cel zasadniczy był już osiągnięty, a należy to zawdzięczać przedewszystkiem naczelnikowi komisyi kontrolującej z ramienia Ligi narodów. Rada Ligi narodów oczekuje z ufnością na wynik rokowań bezpośrednich między Polską a Litwą. Rokowaniom tym przewodniczy Hymans. Jego autorytet i jasność sądu dają pewność, że rokowania osiągną wynik pozytywny.

Zwierciadło polityczne.

Demagogia.

Kraków, 6 marca.

(n) Nie pamiętamy zgoła, by kiedykolwiek w krakowskim „Naprzodzie" pojawił się artykuł tak bardzo demagogiczny, jak się to stało w numerze wczorajszym (52-gim). W ostatnich latach przywykliśmy do całkiem poprawnego tonu w krakowskim organie PPS., do ciętej lecz rzeczowej krytyki, do pewnego dżentelmeńskiego umiarkowania w stosunku do najbardziej nawet zaciętych wrogów t. zw. „lewicowego" ruchu.

Atoli w numerze wczorajszym wystąpił „Naprzód" z szeregiem takich oskarżeń przeciw prezydentowi Rady ministrów Witosowi, które zdumiewająco odskakują od tonu gazety i nie opierają się na żadnych istotnych przesłankach politycznych.

Z powodu „Odezwy rządu do społeczeństwa", podpisanej przez prez. Witosa, a ogłoszonej w gazetach w dniu 4 marca r. b., utrzymuje „Naprzód", iż tendencyą tej odezwy było jakoby — „wywołać wśród klasy robotniczej rozłam, mianując jednych obrońcami ojczyzny, drugich zaś — wrogami wewnętrznymi."

Skąd autor artykułu wysnuł taki wniosek?

Zarówno ze wspomnianej odezwy, jak i z przemówień prez. Witosa w Sejmie, wreszcie z drukowanych w gazetach warszawskich oświadczeń członków P. S. L., jasno przecież wynika, że walka ze strajkiem kolejowym, nie była bynajmniej jakąkolwiek walką z zorganizowanymi robotnikami, lecz walką właśnie z nieskoordynowanymi i obałamuconymi agitatorami, których należało energicznie unieszkodliwić. Intencyą rządu, o ile wiemy, nie było podejmowanie walki z Polską Partyą Socyalistyczną, jako stronnictwem, lecz tylko z terrorystyczną akcyą, godzącą w podstawy bytu Rzeczypospolitej.

W odezwie swojej z dnia 3 marca r. b. prezydent Witos stwierdza oficyalnie, że „życie nasze gospodarcze nie uległo ani na chwilę poważniejszej przerwie... dzięki przedewszystkiem obywatelskiemu stanowisku polskich rzesz robotniczych" a także dzięki przeważającej części kolejarzy, którzy nie przerwali pracy — „nie pod przymusem wydanych dekretów, lecz w poczuciu swoich obowiązków wobec państwa". To dało prezydentowi Witosowi podstawę do ogłoszenia „swej najgorętszej podzięki i głębokiego uznania".

Aczkolwiek jednak nawet warszawski „Robotnik" przyznaje, iż „rządzić jest dziś coraz trudniej, wobec skomplikowanych stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych i moralnych", — to jednak w „Naprzodzie" tych trudności bynajmniej się nie dostrzega i nie uwzględnia. I nawet już się nie krytykuje, nie polemizuje, lecz wprost — pięścią grozi.

„Jedno niech sobie p. Witos zakartuje w pamięci, — woła z demagogicznym zapałem autor artykułu „Naprzodu": — Polityka nie krępuje się wdzięcznością ani nie operuje nienawiścią, tylko operuje faktami, które bez uprzedzeń zastosowuje do życia. Politykę robią jednak ludzie i to często ludzie o dobrej pamięci. **Masa nie robi jednak polityki i dlatego instynktownie powoduje się przyjaźnią lub nienawiścią.** Może p. Witos w polityce nie odczuć skutków swojej odezwy, ale w sercach tysięcy i tysięcy ludzi pozostanie pamięć jego odezwy na długie lata i nie będzie mu ona zapomniana jeszcze wtedy, gdy nad jego grobem ministeryalnym dawno zazieleniejе trawa. Polska klasa robotnicza nie takich, jak p. Wincenty Witos przetrzymała wrogów. **Za wroga go uważamy po tem jego wystąpieniu** i jako takiego będzie go klasa robotnicza traktowała".

Za wroga tedy ludu, za wroga mas robotniczych ogłasza „Naprzód" publicznie prezydenta demokratycznego rządu! I nie obiecuje mu nigdy przebaczenia! Powiada, że masa („która polityki nie robi") — powoduje się tylko nienawiścią, skoro — dodamy — ci, co politykę robią, do takiej nienawiści zaczną nawoływać! „Naprzód" najwyraźniej gotów jest to czynić względem ministra-chłopa, względem prezydenta polskiego Rządu, w chwili, gdy się ważą najważniejsze zagadnienia we wskrzeszonem Państwie Polskiem! Możnaby się śmiać, doprawdy, wesoło z tych wiecowych wykrzyków oszołomionego czemś publicysty naprzodowego, gdyby to jednak nie było jednocześnie tak bardzo smutne w swej treści.

Wierzymy, — że te przytoczone pogróżki są jednak tylko wyłącznym i osobistym poglądem autora artykułu. Wierzymy, że stronnictwo P. P. S., posiadające poczucie realnej państwowotwórczej pracy, nie będzie się nigdy solidaryzowało z podobną klasyfikacyą przywódcy rządu i ludu polskiego. W przeciwnym razie należałoby ostrzedz stronnictwo P. P. S., iż rozpoczyna grę niebezpieczną i dla rozkwitu państwowości polskiej — zgubną.

Niemcy wywożą z G. Śląska 9,500.000 ton węgla rocznie

Krwawe brylanty perły i szmaragdy jako odszkodowanie dla Polski?

Nieprawdopodobne pogłoski, które jednak trzeba energicznie zwalczać.

Kraków, 6 marca.

Znany i wiarygodny dziennikarz, p. L. Chrzanowski, przebywający w Rydze w roli korespondenta „Narodu", nadsyła swemu pismu niepokojącą wysoce wieść o pewnej pogłosce, jaka krąży wśród tamtejszego grona polskich dziennikarzy.

Pogłoska ta twierdzi, iż komisya skarbowa delegacyi naszej godzi się na otrzymanie części należnego nam odszkodowania nie w postaci złota ze skarbu Państwa Rosyjskiego, lecz — **w postaci brylantów, rubinów, pereł, szmaragdów i innych drogocenności, stanowiących ongi własność rodziny i dworu carskiego.**

Trudno uwierzyć tej wersyi, a jednak ma ona podobno wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Krwawa biżuterya pomordowanych, — pisze p. L. Chrzanowski, — ma być zapłatą za wyrządzone krzywdy i zniszczenia ludu polskiego. Pierścienie z obrąbywanych palców, kolie okrwawione krwią pomordowanych kobiet, **oto łup, który delegacya nasza podobno gotowa jest przyjąć.**

Trudno uwierzyć, aby sumienie godności narodowej nie zadrżało na podobną propozycyę.

Trudno uwierzyć, aby tak zatracono zdolność rozgraniczenia między słusznością naszych żądań i pretensyj do skarbu Imperyum Rosyjskiego, a chęcią uregulowania ich za pomocą osobistego majątku cesarzowej i jej córek.

A któż zdołałby stwierdzić, czy wśród wydawanych nam krwawych brylantów nie ma zdobyczy, złupionych na niewinnych może ofiarach czerezwyczajek? Kto sprawdzi, czy tam nie znajdą się i klejnoty naszych własnych obywateli?!

Na myśl o tej krwawej daninie **musi się wzdrygnąć dusza polska i rzucić dobitne, twarde: nie!** Takiej zapłaty za nasze straty Państwo Polskie nie ma prawa i nie może przyjąć. Nie możemy stanąć **na komunistycznym poziomie nacyonalizowania dyamentów pomordowanych ofiar** i regulowania tą walutą naszych zobowiązań.

Nawet gdyby nam przyszło stracić te kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt milionów, proponowanych nam w walucie tak zdobytej biżuteryi, to lepiej je stracić, lepiej się ich wyrzec, niż do skarbca polskiego wnieść klejnoty z zaschłą krwią, bransolety, splecone z jęków ofiar czerezwyczajek, naszyjniki z zaklętym, zamarłym jękiem uduszonych.

Takiej wypłaty, — słusznie stwierdza p. L. Chrzanowski, — naród polski przyjąć nie może **i to w drodze jak najszybszego sprzeciwu nasze władze centralne powinny delegacyi bolszewickiej zakomunikować.** Ta wypłata jest niemożliwa do przyjęcia z punktu widzenia honoru narodowego, z punktu widzenia jej niesłychanie demoralizującej intencyi. Cóż w istocie może znaczyć 15—25 milionów w klejnotach dla naszego bytu gospodarczego i finansowego? **Jest to kropla w morzu naszych potrzeb.** Krwawa kropla, która się srodze zemścić może. Bo

FERDYNAND HOESICK.

Zapomniane pisma Klaczki.

II.

Zdaniem młodego Klaczki, który sam z czasem miał zostać austryackim hofratem, o tych polskich gibellinach z krakowskiego „Czasu" historya wyda nierównie surowszy jeszcze sąd, niż o włoskich.

Po tamtych krwi jama została, po was zostanie kałuża błota! Tamci byli olbrzymami w zbrodni, wyście tylko kartami! Tamci wdziewali pancerze, a wy mundury stanowe! Tamci szli za swoim cesarzem na pola Roncaglii, wy za waszym na reduty i bale! Tamci oddawali imperatorowi klucze Medyolanu i Werony, Florencyi i Rzymu, wam imperator daje kluczyki kamerherów i kamerjunkrów! Tamci czołem Tytanów ścierali obłoki, wy nogą faunów łechtacie przedpokojowe posadzki! Tamtych to wszystko prawie usprawiedliwia, tłomaczy, co was potępia! Tamtych od ciemięzcy dzieliły tylko Alpy, was od niego dzieli czerwone morze rzezi tarnowskiej!

Tak to w r. 1851 piorunował 26-letni Klaczko przeciwko konserwatystom krakowskim, których w dwadzieścia lat później był stronnikiem i luminarzem, i w tej roli posłował do Sejmu galicyjskiego i do austryackiej Rady państwa, serdecznie zaprzyjaźniony z tymi Gibellinami polskimi z „Czasu", których ugodową politykę tak potępiał w „Gońcu polskim". Trudno: tempora mutantur et nos mutamur in illis.

Post scriptum. Z powodu tego artykułu Klaczki o Gibellinach polskich muszę tu dopisać jeszcze kilka słów pro domo mea.

W przedmowie „Od wydawnictwa", poprzedzającej zebrane przez dra Bolesława Erzepkiego pisma Klaczki z lat 1849—1851 czytamy między innemi, co następuje: „W pierwszej połowie r. 1912 dołączył księgarni naszej dr Bolesław Erzepki manuskrypt zebranych przez się pomniejszych pism Juliana Klaczki, zapewniając, iż, zanim druk rękopisu tego ukończonym zostanie, otrzymamy odnośną, obszerną przedmowę, która przy tego rodzaju zbiorach jest rzeczą niezmiernie pożyteczną. Niestety, pimomo naszych najusilniejszych próśb i nalegań, trwających długich lat siedm... przedmowy tej nie otrzymaliśmy." Wobec tego wydała Księgarnia Św. Wojciecha pisma te Klaczki bez zapowiedzianej przedmowy, przyczem „pominąć musiano jedynie pewną ilość mniej wartościowych jego listów prywatnych (do redaktorów „Gońca polskiego"), których opublikowanie bez odnośnego omówienia uważano za niewskazane."

Nie wchodząc w powody, dla których dr Erzepki nie napisał ostatecznie tej przedmowy, winienem zaznaczyć, że w listopadzie r. 1911 wyszły w Krakowie u Gebethnera i Spółki zebrane i objaśnione przezemnie „Juliusza Klaczki zapomniane pisma polskie, pisane w latach 1850—1866, obejmujące tom większy 8-ki o 374 stronicach, w tomie tym zaś znalazły się także wszystkie Korespondencye paryskie Klaczki do „Gońca Polskiego", złożone „w pierwszej połowie r. 1912", a więc w kilka miesięcy po wyjściu mojej książki, przez dra Erzepkiego księgarni św. Wojciecha. Zajmując się od r. 1847 działalnością publicystyczną polską Klaczki i ogłosiwszy już przedtem cały szereg różnych zapomnianych pism polskich i francuskich autora „Wieczorów florenckich", na trop jego korespondencyj paryskich do „Gońca Polskiego" wpadłem na podstawie jakiejś korespondencyi paryskiej z r. 1852 w „Czasie" krakowskim, w której znalazła się wiadomość, iż Klaczko „oskarżony, jakoby był korespondentem „Gońca", odebrał rozkaz opuszczenia Francyi w 24 godzinach."

Sprawy tej, choć niewątpliwie dla naszych stosunków naukowo-literackich charakterystycznej, możebym nie podnosił na tem miejscu, gdyby nie obszerny felieton Ign. Chrzanowskiego w Nr. 66 „Rzeczypospolitej", poświęcony tym wydanym przez dra Erzepkiego „Pismom młodzieńczym Juliusza Klaczki", felieton, w którym obok pochwał dla ich imiennego wydawcy znalazł się taki ustęp z powodu wydanych przezemnie przed ośmiu laty „Zapomnianych pism polskich" Klaczki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niechaj w swej zgodnej bierności nie łudzą się ci, którym się zdaje, że propaganda rosyjska nie wyzyska tego faktu przeciwko nam. Wszystkie „Heraldy", berlińskie „Miry", nadbałtyckie „Puti" zanucą na jeden ton, **wykazując krwiożerczą łapczywość białej Polski, odsądzając nas od czci i wiary i podburzając przeciwko nam opinię całego świata.** Trudno o wygodniejszy atut do zohydzenia państwa demokratycznego. Jeśli nasi praktyczni optymiści i rzekomo realni finansiści liczą, że skarb państwa na tej transakcyi zarobi, to się grubo mylą, a jeśli sądzą, że młode, nowe, moralniejsze, powojenne pokolenia Polaków ze czcią wspominać będą nazwiska ludzi, którzy **z rubinowych krwawych klejnotów wypalili na narodowej godności krwawy rumieniec długowiecznego wstydu,** — to omyłka ich i błąd w ocenianiu sumienia polskiego byłby graniczący ze ślepotą i zanikiem poczucia odpowiedzialności.

Póki czas jeszcze, — kończy cytowany autor, — póki zgoda nie zapadła, Sejm opinja, rząd powinny jak najkategoryczniej ukręcić łeb tej hańbiącej pogłosce.

Zdaje nam się, — dodamy od siebie, — że **ta pogłoska okaże się jednak fałszywą.** Nie możemy bowiem przypuścić, aby nasza komisya delegacyi pokojowej zgodziła się istotnie na przyjęcie podobnie ohydnej, fanciarsko-lichwiarskiej propozycyi bolszewickiej. To nie licuje przecież z powagą i tradycyą Rzeczypospolitej Polskiej. Podobne „okupy" brali od nas ongiś Moskale, Tatarzy i Turcy. Ale Polska nie splamiła swych rąk nigdy takiemi indemnizacyami.

Przyjaciel Lenina i Trockiego — Ludendorff.

Międzynarodowy awanturnik. — „Bankier" wywrotowej demagogii.

Od czasu wielkiej wojny słynną stała się postać niejakiego Parvusa, dziennikarza międzynarodowego, rodem z Ukrainy rosyjskiej, który w Szwajcaryi, Szwecyi, Danii, w Niemczech i Turcyi snuł, jak pająk, przedziwne intrygi. Mówiono o nim głośno w latach 1915—1916 ym w Petersburgu, gdzie go ogłaszano publicznie jako konfidenta rosyjskiego ministerstwa wojny, przeprowadzającego za grube pieniądze przeróżne delikatne misye takich rosyjskich dygnitarzy-zdrajców, jak np. gen. Suchomlinow.

Obecnie Parvus jest milionerem, wielokrotnym milionerem! Jest wprost — „bankierem" socyalizmu niemieckiego. Postać w wysokim stopniu zagadkowa, zdolny, bystry, bezczelny, awanturnik, mówiący po rosyjsku, po polsku, po niemiecku, po francuscku i po angielsku, a nawet po turecku.

Jest to przy tem taki „wszechświatowy działacz", którego właściwego nazwiska nikt dokładnie nie zna! Dziś — żyje pod Berlinem, jak król, Je, jak Lukullus. Mieszka, jak Petroniusz. Urzędowo przyznaje się do socyalizmu, prawdopodobnie jednak jest ajentem międzynarodowego komunizmu, tylko chytrzejszym od innych, tylko przygotowującym „delikatnie" wybuch rewolucyi bolszewickiej w Niemczech za pieniądze Moskwy.

Korespondent paryskiego „Eclair'a" odszukał go w Berlinie, rozmawiał z nim i tak charakteryzuje niebezpiecznego „bankiera" rewolucyi:

„Tajemniczy Parvus jest obecnie w Berlinie, a właściwie ściślej powiedziawszy na Schwanenwerder, małej wysepce na jeziorze Wansee obok Poczdamu. Posiada on tam uroczą, ukrytą wśród przepysznych drzew willę, przypominającą czarowne bajki o zaklętych zamkach. Do willi tej można się dostać jedynie przez zwodzony most, który podnosi się co wieczór, skoro udzielny pan i władca wróci do swej posiadłości A wraca nie inaczej, jak tylko własnem, luksusowem autem. Willa roi się od świetnie wytresowanej służby: rolę pani domu gra najładniejsza z sekretarek, jakie kiedykolwiek widziałem. Wiedenka. „Pan na Schwanenwerder" jest bogaczem; majątek jego, oszacowany na przeszło 100 milionów, pozwala mu żyć wygodnie i rozdzielać podarki między towarzyszów z partyi Scheidemanna, Noskego i Eberta, prezydenta republiki niem.

Parvus powrócił do Niemiec w r. 1919, kiedy został wygnany ze Szwajcaryi i musiał opuścić swe ustronne mieszkanie pod Zurychem. Podczas wojny przyjemniejsze było życie tam, niż w Berlinie. Posiłki były obfite, wina — wyborne; jakżeż podłymi muszą ci się, panie Parvusie, wydawać niemieckie „ersatze"!

Parvus dzięki staraniom Scheidemanna, a przedewszystkiem w nagrodę za usługi, oddane Ludendorffowi, otrzymał obywatelstwo niemieckie. Skończyło się dawne życie, kiedy, tropiony przez zbirów Wilhelma, ukrywał się w nędznych zakamarkach Stuttgardu czy Monachium i przy mdłem świetle marnej lampki pisywał mało popłatne artykuły do gazet socyalistycznych.

I dzisiaj nie opuścił dziennikarskiego zawodu i dzięki swym ogromnym dochodom założył w Berlinie „Die Glocke", w której współpracują: czerwony Heilman, Haenitsch i Lensch. Parvus wydał na ten dziennik trzy miliony; lecz cóż to znaczy dla niego?

Widziałem się z nim i rozmawiałem w biurach tejże „Glocke".

Dość tęgi, barczysty, Parvus przekroczył już pięćdziesiątkę. Twarz obwisła, kaczy nos, wydatne usta bon viveur'a, niesforne włosy na głowie i brodzie, wybitnie kaukazki typ. Tak oto przedstawia się sławny Parvus, socyaldemokrata i multimilioner. Parvus jest pseudonimem; awdziwe nazwisko brzmi Helphand. Lecz da- iego przyjaciel Kautsky zapewnia, że Hel- to także pseudonim. Jakżeż więc nazywa się ten agitator w rzeczywistości? Nikt tego nie wie i nikomu nie udało się przeniknąć tajemnic genealogii Helphand-Parvusa. Gdzie urodził się? Jedni utrzymują, że gdzieś wśród ghetta kijowskiego, a inni, że w Odesie.

Spytałem o stosunki jego z bolszewikami a szczególnie z Leninem i Trockim.

— Bolszewicy? Ależ ja byłem jednym z pierwszych, którzy ich zwalczali — odpowiedział mi prawie z oburzeniem Parvus — pomimo tego, ze Lenin i Trocki byli moimi uczniami; lecz wtedy bolszewizm nie miał tego charakteru, który ma dzisiaj. Co więcej, Trocki wraz ze mną zwalczał bolszewizm w r. 1902, skoro ten zaczął wybijać się na powierzchnię życia, jako wynik tarć w socyalistycznej partyi rosyjskiej. Trocki był w r. 1902 i 1903 w Monachium, mieszkał nawet u mnie i przez całą zimę studyował moje prace, oraz komentował moje artykuły. W r. 1905 po wybuchu rewolucyi rosyjskiej — powrócił do Rosyi, aby przeprowadzić tam polityczny program, wypracowany według moich wskazówek. Ja sam udałem się do Petersburga po strajku październikowym 1905 r., brałem udział w rewolucyjnym ruchu i pracowałem z Trockim, aż do czasu jego uwięzienia. Byłem zawsze wrogiem wszelkich rozdwojeń w partyi socyalistycznej i nie należałem ani do mieńszewików, ani do bolszewików. Byłem wówczas prezesem petersburskiej Rady robotniczej; cele nasze były wprost przeciwne tym, do których dążą teraźniejsi dyktatorowie Moskwy. Chcieliśmy zgromadzenia konstytuanty, wybranego przez ogólne wybory, chcieliśmy urzeczywistnić demokratyczne idee robotników a nie dyktaturę mniejszości. To były moje zasady; nie pozwolę, aby je komu innemu przypisywano.

— Z kolei i mnie aresztowano. Spotkałem się z Trockim na wozie, który nas wiózł do cytadeli Piotra i Pawła. W kilku, dorywczo zamienionych słowach, przysięgliśmy sobie, że dalej będziemy dzieło nasze prowadzili. Po ucieczce spotkaliśmy się znowu w Berlinie. Mieszkaliśmy razem i długie miesiące żyliśmy w wielkiej przyjaźni. Wyjechałem następnie do Wiednia, dokąd w niedługim czasie podążył za mną Trocki. Do wyjazdu mego do Konstantynopola, więc do września r. 1910, pracowałem w wydawanej przez Trockiego „Prawdzie". Od tego czasu nie widziałem go już więcej...

Konstantynopol! Tam to znajdował się Parvus podczas wybuchu wojny i tam wszczął swą akcyę przeciw znienawidzonemu przez się caryzmowi, który skazał go na życie włóczęgi. Tam to zbija on grube miliony dostawami żywności dla armii tureckiej. Zagarnia złoto całemi stosami, staje się bogaczem i nie zapomina o swych przyjaciołach. Subwencyonuje „Vorvaerts", stwarza w Danii towarzystwo żeglugi dla przewozu niemieckiego węgla; korzyści z tego przedsiębiorstwa ciągną towarzysze duńscy, mianowicie generalny sekretaryat syndykatów.

Potęga Parvusa wzrasta. Pracuje w Bułgaryi przeciw Rosyi. Może więc znowu pojechać do Niemiec, gdzie chętnie słuchają jego rad. Wszędzie ma warsztat pracy, największy w Szwajcaryi.

— W roku 1915 — mówi Parvus — spotkałem Lenina w Szwajcaryi. Jakieś piętnaście lat przedtem spotkałem go w Monachium. Długo rozmawialiśmy o drodze, którą powinna obrać socyalistyczna międzynarodówka. Lenin był zdania, że reprezentanci partyi socyalistycznej powinni wywołać rewolucye w całym świecie. Projekt ten nie był możliwym do wykonania. Mojem zdaniem, był tylko jeden kraj, w którym podczas wojny można było wywołać rewolucyę, mianowicie Rosya. Pożegnaliśmy się, nie pogodziwszy. Od tego czasu nie widziałem Lenina... Skoro wybuchła rewolucya rosyjska, sądziłem, iż w interesie pokoju i demokracyi cała inteligencya rosyjska, rozsypana po świecie ukazami caryzmu, powinna powrócić do ojczyzny. Ażeby to umożliwić, poruszyłem wszystkie sprężyny w Niemczech. Jedynie Niemcy mogły pozwolić na przejazd wygnańców politycznych bez względu na ich przekonania polityczne. Wszystkie państwa Ententy zamknęły swe granice. I tak to wygnańcy rosyjscy powrócili do Rosyi w zaplombowanych wagonach...

Lecz Parvus zapomina objaśnić, że te plombowane wagony były wagonami niemieckiego Generalnego sztabu, a ci „wygnańcy", to byli Lenin, Zinowjew, Radek et consortes. Ludendorff i Wilhelmstrasse nie tylko zorganizowali podróż; dorzucili oni jeszcze pokaźne sumy na pewne wydatki. Bernstein twierdzi, że było to około 50 milionów. Parvus-Helphand przyznaje, że udzielił „osobistych wsparć".

Dobrze znamy te „osobiste wsparcia". Parvus jest ucieleśnionym symbolem parweniusza, bez skrupułów, brutalnie czerpiącego z życia wszelkie przyjemności, jest to nowy, przez wojnę stworzony typ. Tak samo, jak jego bolszewiccy przyjaciele, szuka on jedynie zaspokojenia swych apetytów.

Proletaryusze całego świata łączcie się, ażeby mogli utyć na waszym pocie magnaci międzynarodowi"!!"

Tak pisze korespondent „Eclair".

Tych milionerów, tych mierzynarodowych „magnatów proletaryackich" jest, zaprawdę, coraz więcej w Europie! Utuczyli się na demagogicznych hasłach, na ohydnych pokątnych szacherkach, na wyzysku ludu roboczego, dającego się porywać na piękne i gromkie a prowokacyjne okrzyki. Rzucając hasła nienawiści klasowej, podminowują ustroje państwowe, gubią dobrobyt roboczego ogółu, a sami opływają w bajkowych rozkoszach.

Polska w przededniu swej ekspanzyi przemysłowej.

Projekty nowych ustaw eksportu i importu.

(1.) Jak wiadomo, stosunki ekonomiczne Polski z zagranicą, a w szczególności z Francyą, były wskutek uprawianych do tej pory metod niezwykle utrudnione; obecnie polskie ministerstwo handlu w związku z ministerstwem skarbu opracowuje projekty nowych ustaw, których celem ma być wzmożenie intenzywności rozwoju polskiego przemysłu i otworzenie mu zbytu za granicą.

Komisya eksportu i importu, która w praktyce przekonała się o zgubnym wyniku dotychczasowych ustaw handlowych, uniemożliwiających wywóz, pracuje — wedle doniesień z Warszawy, — energicznie, wespół z ministerstwem handlu, dla przyszłości zagranicznego handlu Polski.

Wiadomo, że w myśl dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. wolno było wywozić z Polski towary pod warunkiem, iżby opłata praw wywozu uskuteczniana była w obcej monecie. Zastrzeżenia tego rodzaju nakazywały wszystkim, eksportującym towar z Polski, niesłychaną ostrożność i ten stan rzeczy, przeciągając się dłużej, musiał siłą faktu utrudniać handel Polski z zagranicą.

EKSPORT Z POLSKI.

Obecnie ministerstwo handlu, utrzymując w sile ustawy o eksporcie artykułów pierwszej potrzeby, przez wzgląd na dobro przemysłu krajowego, opracowuje nowe przepisy, które pozwolą przemysłowcom i kupcom eksportować

artykuły dla kraju niezbędne; będą one mogły być opłacane w dowolnej monecie.

Oto produkty polskie, co do których ministerstwo handlu wypracowuje nowe ustawy eksportu:

Nafta i jej przetwory.

Wosk roślinny.

Drzewo w pniu i obrobione.

Zabawki z drzewa.

Drobne artykuły przemysłu drzewnego (zakopiańskie).

Trzcina i wyroby koszykarskie.

Ogrodowe meble trzcinowe.

Cynk. Surowiec żelaza. Cement. Cukier. Spirytus. Wódki. Kilimy. Jaja. Skóry królicze i zajęcze. Nasiona.

Co się tyczy drzewa w pniu, rząd polski chce, popierając eksport, uwzględnić jednak potrzeby odbudowy kraju

Rząd ułatwiać będzie szczególnie eksport artykułów tej gałęzi przemysłu, która jest najbardziej w kraju rozwinięta, jak koszykarstwo, zabawki, produkta manufakturowe z drzewa, ludowe tkaniny, kilimy i t. d.

Ministerstwo handlu przywiązuje szczególną wagę do produkcyi artykułów tak zwanych „warszawskich", które obejmują przedewszystkiem rzeczy skórzane, jak pularesy, torebki i t. d., a których eksport, osiągający przed wojną setki milionów rubli rocznie, wytwarzał w tej gałęzi handlowej silną bardzo konkurencyę dla Niemiec.

Przeciwnie w nowo przewidzianych ustawach znajdą się podobno ostre zastrzeżenia co do eksportu spirytusu i wódek.

IMPORT DO POLSKI.

Ministerstwo przemysłu i handlu wespół z ministerstwem skarbu przestudyowuje rozmaite projekty, odnośnie do importu różnych produktów zagranicznych i wyda w tym kierunku wielkie ułatwienia.

Chodziłoby mianowicie przedewszystkiem o import artykułów, potrzebnych dla odbudowy przemysłu, o środki spożywcze, niezbędne dla ludności, tudzież o artykuły bieżącej potrzeby, niedostatecznie w kraju produkowane. Rząd poza tem gotów będzie ułatwić import artykułów, służących różnorodnym manufakturom, a więc artykułów takich, jak wstążki, jedwabie skóry rękawiczkowe, pod warunkiem, iżby przemysłowiec polski, pragnący sprowadzić je z zagranicy, był właścicielem pracowni, w których importowane produkty będą w kraju obrobione dla następnego reeksportu ich jako artykułów manufakturowych.

Najważniejsze produkty importu do Polski dadzą się podzielić na następujące kategorye:

1) Produkty pierwszej potrzeby, to jest surowce, maszyny i narzędzia, potrzebne do przemysłu.

2) Środki spożywcze.

3) Artykuły, których produkcya w kraju jest zbyt kosztowna.

Rząd uprasz:za import owych produktów i nałoży na prawo przywozu minimalne opłaty.

Z drugiej strony ministerstwo handlu w porozumieniu z komisyą eksportu, zdecydowane jest utrzymać nadal w mocy ustawy, zakazujące importu z zagranicy artykułów zbytku, które wpływają w niekorzystny sposób na kurs marki polskiej.

Wszystkie przewidziane reformy wpłyną niechybnie korzystnie na stosunki handlowo Polski z zagranicą.

Armia polska na rzecz Górnego Śląska.

Dar 2 i pół miliona marek.

(1.) W ostatnich dniach u prezydenta ministrów Witosa zjawiła się deputacya 2-ej armii, złożona z jednego majora i dwu prostych żołnierzy; wraz z pismem odręcznem generała Rydza Śmigłego, stwierdzającem, że armia polska stoi zwarcie i nieugięcie przy idei odzyskania Górnego Śląska dla Rzeczypospolitej polskiej i dla idei tej zdolna jest ponieść największe ofiary, złożyła deputacya na ręce premiera Witosa dwa i pół miliona marek polskich na cele propagandy na Górnym Śląsku.

Wspaniałym tym darem zadokumentowała armia polska, iż na wezwanie Ojczyzny umie nietylko składać swe życie na Jej ołtarzu, walcząc bohatersko na polu bitwy, lecz że potrafi wniknąć i wczuć się we wszystkie potrzeby powołanego do nowego życia państwa, potrafi ofiarnie i ochotnie dawać swe mienie na najaktualniejsze, najbardziej palące cele państwowotwórcze.

Oby piękny, szlachetny przykład naszych dzielnych żołnierzy znalazł jak najwięcej naśladowców w najszerszych warstwach społeczeństwa, oby przemówił do serca i rozumu tych, którzy jeszcze niedostatecznie uświadomili sobie całą doniosłość sprawy Górnego Śląska i cały ogrom obowiązków i pracy, jaki dobro tej sprawie wkłada na wszystkich bez wyjątku członków naszego społeczeństwa.

Z krainy dolarów.

ILE ZARABIA SIĘ W AMERYCE?

Kraj dolarów jest obecnie „ziemią obiecaną", do której chcą emigrować miliony Europejczyków. Interesującą więc rzeczą jest zapoznanie się z tamtejszymi warunkami zarobkowymi i wymaganiami codziennego życia gospodarczego.

Ameryka żyje w stosunkach unormowanych. Każdy Amerykanin zarabia tu stale w stosunku do swych wymogów. Chłopcy 14 letni już zarabiają.

Kierat amerykańskiego życia nie zna litości. Kto pracuje licho, albo staje się zbytecznym, traci wnet pracę.

Chłopcy, kolporterzy gazet, zarabiają już dziennie 2—3 dolary, co znaczy bardzo dużo. Bo chłopcy czy dziewczęta w sklepie lub w innem przedsiębiorstwie otrzymują dziś przeciętnie 10 dolarów tygodniowo.

Pracownicy dorośli, robotnicy i t. p. zarabiają dziś tygodniowo 18—20 dolarów. Przeciętny zarobek tygodniowy sekretarki lub młodego handlowca wynosi 25 dolarów tygodniowo.

Utrzymanie jest bardzo drogie. Kto nie zarabia 40 dolarów tygodniowo, nie może myśleć o małżeństwie.

Ale przy tym zarobku młoda para musi jeszcze mieszkać przy rodzicach i nie ma z czego prowadzić samodzielnego gospodarstwa.

Ludzie z inteligencyi nie mogą stworzyć ogniska domowego, nie zarabiając rocznie ze 4000 dolarów, to znaczy przeszło trzy miliony marek polskich!

Człowiek, zarabiający rocznie około 12.000 dolarów, może już żyć dobrze, a za dobrze mającego się, zamożnego człowieka uchodzi gentleman, zarabiający 20.000 dolarów.

Niefachowi robotnicy zarabiają tygodniowo 30—40 dolarów, rzemieślnicy 50. Niema jednak ani kas chorych, ani żadnych innych.

Ludzie, pracujący w fabrykach i innych podobnych zawodach obawiają się wprost chorować. Bo gdy kto zachoruje, a nie ma oszczędności, to może bez litości niczyjej iść leżeć na ulicy.

W Ameryce toczy się walka o byt pomiędzy najsilniejszymi. Za dobrą pracę jest dobra płaca. Właściwie ściśle ograniczonych godzin pracy niema, ale przeciętna norma pracy wynosi 8 godzin.

Urzędnicy mają długie urzędowanie i dopiero popołudnie sobotnie wolne. Przez udział w zyskach są ci urzędnicy zainteresowani w firmie. Małe sklepy otwarte są do późnej nocy i niezbyt przestrzegają spoczynku niedzielnego.

Zwykły pokój w hotelu dziennie kosztuje 3—4 dolary. W luksusowym hotelu około 15 dolarów. W to już wliczone jest światło, opał, usługa i kąpiel. Ale przez usługę rozumie się tylko: uporządkowanie pokoju rankiem, nigdy zaś czyszczenie ubrania lub butów.

Pokój umeblowany nawet w skromnej dzielnicy kosztuje co najmniej 5 dolarów tygodniowo. Mieszkanie na piętrze, z 3—4 pokoi złożone, kosztuje w dobrej okolicy 2.400 dolarów rocznie.

Służąca kosztuje tu oficyalnie 80—85 dolarów miesięcznie, ale można ją dostać i za 50. Praczka dostaje 4 dolary dziennie.

Amerykanin zwraca wielką uwagę na jedzenie i odżywianie się doskonałe. Przeważa odżywianie mięsne. Jarzyny są luksusem, na który nie każdy może sobie pozwolić.

Ceny w angielskich funtach: mięso 40—50 centimów, drób 90 centimów, ryż 5—6 centimów mąka 8 centimów, jaja 65—70 centimów za tuzin, mleko 18 centimów za kwartę.

Porcye w restauracyach są wielkie i smaczne.

W niektórych lokalach chleb i masło należą do nakrycia stołu. Kawa jest dobra i pije się jej tu dużo.

W restauracyach, gdzie jest stała karta potraw, przeciętny obiad, złożony z zupy, ryby, mięsa, leguminy i kawy, kosztuje dolara.

W lokalach, w których zarazem się tańczy, ceny są podwójnie wielkie.

W sobotnich eleganckich „dancingach" kolacya kosztuje 4 dolary. Na ogół jedzenie jest takie, jak przed wojną, bez żadnych „ersaców", sytne i pożywne. — Ameryka nie czuje głodu, a o stosunkach w Europie ma słabe pojęcie, przytem jest w modzie opowiadać, że ludzie w Europie żywią się korą drzewną i tym podobnymi specyałami.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

KINEMATOGRAF.

Kawiarenka warszawska.

Jesteśmy tedy w Warszawie, kochanej, a jeszcze trafniej drogiej naszej stolicy, drogiej nietylko sercu ale i kieszeni krakowiaka, z którego bracia z pod kolumny Zygmunta radziby ściągnąć ostatnie symbole kultury, respektowane w ograniczonej coprawda formie nawet przez dzikiego czciciela słońca na Saharze.

Zachwycający chłopczyk oczyścił nam obuwie przed dworcem kolei (tu czysto po polsku „fokselem" zwanym) i z czarownym uśmiechem zażądał za tę przyjacielską usługę — sto marek. Poczciwe chłopię nie chciał mniej przyjąć.

Imponujący swą męską stanowczością kelner z „Krakowskiej cukierni" ocenił nam wartość dwóch małych kaw i trzech o dużo, dużo mniejszych bułeczek — na marek 120.

Fryzyer o wybitnej inteligencyi i ostrym dowcipie lecz o wiele tępszej brzytwie, otaksował ogolenie na marek 80, a urocza sklepówka w bazarze słodyczy ofiarowała nam kawałek czekolady i najpiękniejszy swój uśmiech bezzębnych usteczek — za 150 marek.

— Dobrze idzie! — pomyślałem sobie za przykładem austryackiego wodza Benedeka, gdy brał w skórę pod Koeniggretzem.

Nad wieczorem zajrzałem do kawiarni „Udziałowej". Brałem tu udział w duchowej strawie pod postacią „koncertu orkiestry salonowej" przypominającej mi żywo produkcye Tretera i małżonki na krakowskich Plantach. Udział mój cielesny, że tak powiem znalazł skromny swój wyraz w kotleciku z ziemniaczkiem (tu, czysto po polsku „kartofelkiem" zwanym) i szklaneczce herbaty z sacharyną co w relacyi monetarnej przybrało symbol cyfrowy 185 marek.

Trapiąc się jako dobry obywatel niską ceną marki a wysokim kursem kotlecika z kartofelkiem, to znów oddając w duchu pokłon geniuszowi znakomitego Tretera w Krakowie w porównaniu z warszawskimi mlaskotami — zabierałem się powoli do wyjścia, gdy do stolika mego przysiadł się jakiś jegomość o nienagannie czerwonym nosie i zagadnął mnie sympatycznie rachitycznym głosem:

— Dziedzic z pewnością nie warszawiak?

— Ani warszawiak, ani dziedzic! — mruknąłem niechętnie.

— Tak, tak! zaraz to widać! — potwierdził nieznajomy sentencyonalnie. — Postaw no dziedzic karafkę!

— A proszę- woda jest tu na stole-...

— Ho! ho! dziedzic kawalarz!.. Przyjechał do Warszawy i chce ludzi wodą częstować!.. Ale mniejsza o to! kelner kieliszek wódki-... Czy dziedzic chce się w stolicy zabawić?

— Przyjechałem tu tylko za interesami!

— Interes interesem, a frajda — frajdą!..

(„Frajda" jest to w Warszawie czysto polski wyraz oznaczający zabawę).

— Mam tu kuzynkę — ciągnął dalej niezrażony moją biernością. — Panie, co za temperament!... Czy dziedzic wierzy, że ona jest w stanie przez jedną noc wypić tyle co ja przez trzy dni — i nie jest pijana!... Zbudowana jak Wenus albo Massalówna-... Śpiewa, tańczy, a gdy sobie podpije — niech sobie dziedzic wyobrazi — chodzi na dwóch rękach jak akrobata!... Bardzo zdolna dziewczyna!.. Gdyby dziedzic miał czas, to mógłbym zapoznać...

W tej chwili zbliżyła się do naszego stolika jakaś niebrzydka jeszcze niewiasta i kładąc rękę na ramieniu mego sąsiada rzekła cichym, zmęczonym głosem:

— Rudku! chodźmy już do domu!...

— Oszalała- — oburzył się Rudek — ja tu z dziedzicem w najlepsze się bawię, a ty...

— Mój mąż lubi bardzo towarzystwo! — rzekła kobieta usprawiedliwiającym tonem.

— Mąż!... paradna z tym mężem!... Trzeba dziedzicowi wiedzieć, że ja moją kuzynkę, kuzynkę Zochę wprowadzam niekiedy w towarzystwo w charakterze żony.

— Chodź, chodź, Rudku! — prosiła Zocha — nasza malutka czeka w domu, biedactwo głodne...

— Tembardziej iść nie możemy z próżnemi rękami — syknął jej w ucho — cóż dam jeść dziecku?... Przysiądź się!

— Nie mogę Rudziu, nie mogę, wierzaj mi, że z nóg padam!...

— Ty zawsze padasz wtedy, kiedy nie trzeba! — rzekł Rudziu — a zwracając się do mnie.

— No, to pożegnam dziedzica!... Chodź Zocha do domu!

Zanim zdążyłem się ubrać i wyjść — małżeńska para siedziała już przy innym stoliku i zapijała szampana, którego inny jakiś „dziedzic" fundował.

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Fryderyka

Wschód słońca: 7·16.

Zachód słońca: 6·30.

Długość dnia: 11·14.

Niedziela **6** Marca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Wieczór: „Powrót".
Poniedziałek: „Orlątko".
Wtorek: „Powrót".
Środa: „Orlątko".
Czwartek: „Powrót".
Piątek. „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Magdalenki".
Wieczór: „Niezrównany Crichton".
Poniedziałek: „Kiki".
Wtorek: „Kiki".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Major ułanów".
Wieczór: „Romeo i Julia".
Poniedziałek: Koncert plebiscytowy.
Wtorek: „Bohater kaukaski".
Środa: „Bohater kaukaski".
Czwartek: „Wielkie bractwo".
Piątek: Bohater kaukaski".
Sobota: „Królowa przedmieścia" (Jubileuszowe przedstawienie K. Krumłowskiego).

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Cygańska miłość".
Wieczór: „Dziewcze z Holandyi".
Poniedziałek: „Miszka magnat".
Wtorek: „Miszka magnat".
Środa: „Miszka magnat".
Czwartek: „Miszka magnat".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Niedziela: Na dochód sędziwego literata „Wieczór autorów" ze współudziałem J. Flacha, E. Haeckefa, E. Leszczyńskiego, E. Łuskiny, J. Pietrzyckiego, M. Szypkowskiego, A. Waśkowskiego i E. Zechentera.
Wtorek. Józef Flach: „Śladem sławnych romansów" cz. 12: Powieść Zoli.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A B L. 39).

Poniedziałek. dyr. Muzeum Nar. dr Fel. Kopera: „Artur Grottger" (z obrazami świetlnymi).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO

Poniedziałek prof. Tadeusz Szafran: „Technologia garncarska".

— o —

Uczczenie pamięci bohaterskiego podpułkownika.

Do Naczelnika Państwa zgłosiła się delegacya 23-go pułku piechoty, stojącego obecnie w Święcianach, z prośbą o zezwolenie, by pułk ten nosił na wieczne czasy nazwę swego bohaterskiego ppułkownika Lisa-Kuli. Naczelnik Państwa z całą gotowością życzeniu temu uczynił zadość.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego na Łotwie.

Z dalekiej Latgalii, dawnych Inflant polskich, nadchodzą skargi Polaków na niedolę polskich szkół tamtejszych.

Władze łotewskie utrudniają wbrew postanowieniom konstytucji łotewskiej zapisywanie dzieci polskich do polskich szkół i zmuszają je do uczęszczania do szkół bądź rosyjskich, bądź też łotewskich.

Nie pozwalają na umieszczanie w izbach szkolnych żadnych symbolów polskości w postaci portretów wybitnych Polaków i herbów narodu polskiego. Odmawiają szkołom polskim środków pomocy szkolnej, tak, że dzieci muszą pisać po ścianach szkolnych izb i na podłodze. Ostatnio rozpoczęto nawet zamykać szkoły polskie: i tak zamknięto w styczniu szkołę w gminie Posiniu, mimo, że uczęszczało do niej do 900 dziatwy.

Wrogie stanowisko łotewskich władz wobec szkolnictwa polskiego jest spowodowane wpływem polakożerczych napływowych elementów rosyjskich.

Polacy łotewscy rozpoczęli działania w obronie swej szkoły i domagają się w ramach ustaw łotewskich zorganizowania polskiego wydziału szkolnego, autonomii dla swych szkół, pomocy szkolnej ze środków skarbowych i założenia polskiej szkoły średniej w Lucynie.

Rodaków z Polski proszą o dostarczanie podręczników szkolnych, których im zupełnie niemal brak.

Hasło pogotowia górnośląskiego.

Krakowskie Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich jako Komitet plebiscytowy na Małopolskę zwraca się niniejszem z gorącym apelem do wszystkich bez wyjątku naszych władz małopolskich lokalnych komitetów plebiscytowych towarzystw oświatowo-kulturalnych, do wszystkich wreszcie ludzi dobrej woli, którym powrót Górnego Śląska na sercu leży, ażeby

1-o) dołożyli w tym czasie wszystkich sił, wpływów i zabiegów w kierunku dopilnowania najściślejszego naszych małopolskich Górnoślązaków, uprawnionych do głosowania, do niezawodnego wyjazdu na Śląsk Górny.

2-o) Ażeby urzędy, przedsiębiorstwa, warsztaty, fabryki czy kopalnie poczuwały się do obowiązku udzielania tym osobom pełnych płatnych urlopów na cały okres plebiscytowy, licząc od 17 do 23 bm. dla zachodniej Małopolski po linię Sanu.

3-o) Ażeby rodziny naszych małopolskich emigrantów, którzy wyjadą na plebiscyt, były otoczone podczas nieobecności ich matek i ojców najtroskliwszą opieką moralną i materyalną z naszej strony.

Poczuwając się do wypełnienia tych wszystkich powinności, okażemy w najwłaściwszej formie z naszej strony, my, którym bezpośrednio nie danem jest uczestniczyć w tej bezkrwawej walce, naszą wrażliwość na punkcie sprawy górnośląskiej.

Baczność Górnoślązacy w Małopolsce.

Nadchodzi dzień 20 marca, termin narzuconego nam plebiscytu, a temsamem radosna niezwykłe chwila zaświadczenia w oczach całego świata odwiecznej polskości Śląska Górnego.

Nikomu z Was uprawnionych do głosowania, w których żyłach drga krew piastowska, nie wolno bezwarunkowo uchylać się od spełnienia świętego obowiązku narodowego, uczestniczenia osobistego w tym akcie.

Do osób uprawnionych w Małopolsce należą bez względu na płeć te osoby, które na skutek wniesionego w przepisanym terminie podania, dostały od odnośnych władz plebiscytowych górnośląskich (Komitetów parytetycznych) **przepustkę-wykaz**, uprawniającą adresata równocześnie i do głosowania i do swobodnego wjazdu na Śląsk Górny.

Rzeczą każdego z uprawnionych do głosowania jest zabrać ze sobą prócz drobiazgów osobistych, obliczonych na kilka dni nieobecności w domu przedewszystkiem wspomnianą **przepustkę-wykaz**, a nadto, o ile kto posiada, dokumenty osobiste, zwłaszcza górnośląskiego pochodzenia, jak metrykę, książeczkę służbową, papiery wojskowe itp.

Najwcześniejszy wyjazd koleją z zachodniej Małopolski po linię Sanu na Śląsk Górny jest przewidziany na 17 go względnie 18 bm. Powrót ze Śląska Górnego na dzień 23 bm.

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie zwraca się równocześnie osobnem pismem do każdego z uprawnionych, o ile tylko pozostaje w jego ewidencyi, w celu pouczenia go o terminie i warunkach wyjazdu.

Wszystkie dzienniki małopolskie aż po San o powtórzenie tego komunikatu prosimy.

Dzieci polskie w Japonii.

Warszawa. (PAT) Przed paru miesiącami rząd japoński przywiózł z Syberyi do Tokio około 180 dzieci polskich, przeważnie sierot. W Tokio zaopiekował się temi dziećmi Czerwony Krzyż japoński. Wszystkie sfery społeczeństwa japońskiego, nie wyłączając dworskich, ofiarowały fundusze i podarki dla dzieci polskich. Poselstwo polskie przesłało z Tokio do Ameryki przeszło 60 dzieci polskich. Znajdują się one teraz w Chicago pod opieką wydziału narodowego.

1921 — krytycznym rokiem dla Czechosłowacyi

(m-m) „Narodni Listy" podają wiadomość, że senator dr Herben, omawiając polityczną i gospodarczą sytuacyę republiki czeskie-oświadczył, że r. 1921 — będzie rokiem najkrytyczniejszym ze wszystkich lat powojennych. Położenie polityczne zagraniczne zmusi Czechosłowacyę do zmobilizowania 400.000 ludzi.

Ucieczka paskarzy z Warszawy.

Z powodu odbywających się rewizyj i aresztowań wśród paskarzy warszawskich, wielu z nich ucieka z Warszawy i ukrywa się na prowincyi.

Nauka o Polsce.

Warszawa (Tel. M.) Na skutek uchwały komisyi oświatowej, ministerstwo oświaty miało wydać dzieło naukowe ujmujące całokształt stosunków materyalnych i duchowych w Polsce po tyt. „Nauka o Polsce". Ministerstwo zażądało w tej sprawie opinii od profesora Romera i Balzera, który oświadczyli, że wydanie podobnego dzieła jest na razie niemożliwe, a to ze względu na stosunki państwa polskiego, które znajdują się jeszcze w stanie wysoce płynnym, więc ujęcie ich naukowe straciłoby w najbliższej przyszłości wielką wartość.

Szkoła państwowa czy prywatna?

Tą ważną sprawą zajęło się krak. Koło T. N. S. W. na ostatniem zebraniu. Po rzeczowym referacie prof. dr M. Janika zabierali głos w dyskusyi: dr Weiner, ks. dr Rychlicki, dr Fr. Bielak, dr Rowid, dr Jakóbiec, dr Długopolski i Kruczkiewicz. Rezultat dyskusyi da się ująć w następujące tezy: 1. Koło krak. T. N. S. W. oświadcza się zasadniczo za szkołą publiczną, ale nie ekskluzywną, zwłaszcza w okresie przejściowym. 2. Szkoły prywatne muszą na razie istnieć tam, gdzie szkolnictwo publiczne nie zostało jeszcze zorganizowane. 3. Szkoły prywatne nadają się specyalnie na laboratoryum pedagogiczne, których doświadczenia mogą być zużytkowane w szkołach publ. 4. Nad pryw. wszystkiemi szkołami powinna być rozciągnięta kontrola państwa. 5. Rząd powinien dążyć do szybkiego zorganizowania szkoły publicznej, gdyż, pomijając już względy pedagog., szkoła publ. może przyczynić się najbardziej do usunięcia tak silnych separatyzmów dzielnicowych.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłasza: Ze względu na małą frekwencyę podróżnych na linii Czyżyny—Mogiła wstrzymuje się na tej linii z dniem 5 bm. aż do odwołania bieg pociągów Nr. 6473/6414.

ZAPŁATA ZA ZAREKWIROWANE PRZEDMIOTY. Chcąc uregulować i zlikwidować ostatecznie kwity rekwizycyjne znajdujące się jeszcze w posiadaniu ludności, Intendantura Okręgu Generalnego w Krakowie zwraca się za pośrednictwem Magistratu (Wydział wojskowy) do wszystkich interesowanych, aby do tejże Intendantury nadesłali dokładne odpisy posiadanych przez siebie kwitów rekwizycyjnych i to tak formalnych jak i nieformalnych. Szczególną wagę kładzie się na dokładność odpisów oraz podanie tego, kto względnie jaki oddział W. P. rekwizycye przeprowadzał. Oczywiście, że należy nadsyłać jedynie kwity wydane przez oddziały W. P. po dniu 1 listopada 1918.

NAFTA ZA MARZEC. Magistrat podaje do wiadomości, że na miesiąc marzec będą wydawane następujące racye nafty za odłączeniem właściwych kuponów legitymacyi naftowych. Dla kategoryi A 4 litry, B 1 2 litry, B 2 4 litry, C 6 litrów, D 2litry. Sprzedaż nafty za luty kończy się z dniem 31 marca br. Równocześnie magistrat wzywa te zakłady przemysłowe i instytucye, które potrzebują nafty zwyż jednej beczki, aby swoje zapotrzebowanie zgłosiły w Biurze naftowem Mgtu najdalej do 12 marca.

PIEŚŃ I HUMOR NA CZARNEJ KAWIE. Atrakcya dzisiejszej „Czarnej kawy" urządzanej przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, będzie występ p. Heleny Bigot, która przepięknym swym sopranem lirycznym ujęła z miejsca publiczność krakowską. Pierwszorzędna ta artystka odśpiewa na dzisiejszej „Czarnej kawie" szereg pieśni włoskich i polskich. Niezrównany Wyrwicz, którego rozbawiona publiczność nie chciała przed dwoma tygodniami puścić z estrady, wypełni znaczną część programu. Ten pierwszy polski humorysta zaprodukuje dziś po raz pierwszy nowe twory. Bilety wstępu do nabycia od godz. 3 popołudniu przy kasie w „Udziałowej".

Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł po raz 9 „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów", wiecz. „Powrót". Repertuar przyszłego tygodn. wypełnią na przemian subtelna komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót" oraz „Orlątko" na którego ostatnie czterdzieste przedstawienie po raz czterdziesty brakło biletów. Ze względu na zbliżający się okres sztuk z udziałem K. Adwentowicza, zarówno „Orlątko" jak i „Powrót" po przedstawieniach tego tyg. rzadko tylko ukazywać się będą w repertuarze.

Z TEATRU „BAGATELA". Dwa dzisiaj widowiska odbędą się w „Bagateli". Popołudniu arcywesołe „Magdalenki", wieczorem „Niezrównany Crichton", „Kiki" Picarda powtórzona będzie w poniedziałek i wtorek wieczorem.

DRUGA I OSTATNIA NOC ARTYSTÓW WARSZAWSKICH odbędzie się w „Bagateli" dzisiaj o godz. 11 w nocy. W programie szereg nowych pieśni poważnych i aktualnych, wesołych wierszyków, pikantn. kupletów satyr i powiedzeń. Po sukcesie wczorajszym występów art. warszawskich i dzisiejsza noc powodzenie ma zapewnione. Bilety przy kasie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę popołudniu „Miłość cygańska", wieczór po raz 37 „Dziewczę z Holandyi. W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek „Miszka magnat".

WIECZÓR CHOPINA ZE ŚLIWIŃSKIM odbędzie się dziś tj. w niedzielę dnia 6 bm. w sali „Sokoła" w imprezie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański". Na koncert, który zapowiada się świetnie — pozostała niewielka ilość biletów jest do nabycia przy kasie w „Sokole" od godziny 6 wieczór.

JADWIGA LACHOWSKA znakomita śpiewaczka o sławie światowej wystąpi u nas po raz ostatni we wtorek 8 bm. w sali „Sokoła". Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ADAM DOBOSZ znakomity tenor polski, ulubieniec Warszawy, jest dziś bezprzecznie uważanym za najlepszego lirycznego tenora polskiego. Ogromne powodzenie swoje zawdzięcza A. Dobosz nieporównanemu czarowi tembru swego głosu, olśniewającej grze, mistrowskiej technice wokalnej oraz niezwykle inteligentnej interpretacyi. Partnerka Dobosza w krakowskim „Wieczorze Operowym", który urządza „Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański" w niedzielę 13 bm., będzie świetna śpiewaczka Halina Leska, święcąca tryumfy na scenach zagranicznych i warszawskiej.

WIECZÓR AUTORÓW W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) urządza dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór na dochód sędziwego literata krakowski Związek literatów. Współdziałają: Józef Flach, Emil Haecker, Edward Leszczyński, Ewa Łuskina, Jan Pietrzycki, Maryan Szyjkowski, Antoni Waśkowski i Edmund Zechenter.

(z) **ROBERT POSELT.** Dla miłośników artystycznej gry skrzypcowej nieobojętna będzie wiadomość, iż p. Robert Poselt znakomity skrzypek polski, niegdyś profesor najwyższego kursu gry skrzypcowej w paryskiem konserwatoryum a przed wojną prof. kons. lwowskiego, zamieszkały obecnie w Zakopanem, idąc za głosem licznych w Krakowie wielbicieli swego talentu i uczni krakowskich, przyjeżdżać będzie co tydzień do Krakowa i udzielać będzie lekcyj wyższej gry skrzypcowej. Bliższych szczegółów dotyczących pracy p. Poselta, udziela księgarnia Friedleina.

KONCERT SPACEROWY NA PLEBISCYT. Dzisiaj w niedzielę o godzinie 4 popoł. w sali kasyna wojskowego odbędzie się na cele plebiscytu koncert spacerowy urozmaicony tańcami pp. Koszutskich z uczenicami i uczniami w kostyumach, loterya fantową, pocztą i innemi niespodziankami. Ceny bufetowe konkurencyjne. Wstęp 40 marek. Cena losu 10 marek. Sądząc z zainteresowania się tą zabawą spodziewać się można, że sala kasyna wojskowego będzie przepełniona publicznością krakowską.

KOMUNIKAT. W dniu 7 marca 1921 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w kościele św. Barbary nabożeństwo o pomyślny wynik plebiscytu, na które zaprasza się P. T. Publiczność.

ZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW. Związek Techników w Krakowie urządza w dniach 3 i 4 kwietnia br. w lokalu Towarzystwa Technicznego w Krakowie, ulica Straszewskiego 28 Ogólny Zjazd Techników. Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe i wszelką korespondencyę należy przesyłać do „Komitetu Zjazdowego" pod adresem: B. H. T. „Industria" w Krakowie ulica Kapucyńska L. 7. Dla zamiejscowych uczestników będą za poprzedniem zgłoszeniem przygotowane kwatery. Dla przesłania programu i zaproszeń uprasza się o podanie adresów własnych i tych znanych sobie kolegów, co do których można przypuszczać, że nie są jeszcze członkami Związku. Z okazyi Zjazdu Techników odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. w tym samym lokalu o godzinie 9 rano Konstytuujące Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i powołanie sekretarza. 3) Odczytanie protokołów z poprzednich zjazdów. 4) Sprawozdanie „Komitetu Trzech" z czynności Komitetu wykonawczego i własnej. 5) Przyjęcie statutu Związku, zatwierdzonego przez Władze. 6) Wybór zarządu, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego. 7) Sprawa wydawnictwa organu Związku. 8) Ustanowienie wysokości wkładek. 9) Wolne wnioski. W braku odpowiedniego kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w myśl statutu o godzinie 10 rano tego samego dnia i w tym samym lokalu z tym samym programem bez względu na ilość obecnych członków.

PROGRAM II ZJAZDU DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO (20, 21, 22 marca 1921 roku w Krakowie. Dzień I. Rano: 1. Zagajenie, uchwalenie regulaminu, wybór Prezydyum zjazdu. 2. Odczytanie protokołu ostatniego zjazdu i pism nadesłanych. 3. Sprawozdanie z działalności Koła za rok 1920. 4. Zagadnienie polityczne i gospodarcze Państwa w dobie obecnej a miasta. Popołudniu: 5. Drożyzna, jej przyczyny i skutki oraz sposoby jej zwalczania. 6. Aprowizacya miast. Dzień II. Rano: 7. Rządowy projekt skarbowości gminnej dla miast a potrzeby finansowe miast. 8. Obecne źródła dochodów miejskich i rozszerzenie ich podstaw prawnych. 9. Organizacya kredytu komunalnego. 10. Zniesienie prawa propinacyi, a nowe opłaty od trunków. Popołudniu: 11. Powszechne ubezpieczenie miejskie. 12. Sprawa mieszkaniowa. 13. Reforma agrarna a miasta. 14. Ubezpieczenie pracowników miejskich od choroby. Dzień III. Rano: 15. Tymczasowy ustrój administracyjny w Polsce. 16. Samorząd miejski w Polsce i jego najbliższe zadania i cele. 17. Odbudowa miast i ich rozbudowa. 18. Najbliższe zadania miast w dziedzinie służby zdrowia. Popołudniu: 19. Opieka nad ubogimi w miastach. 20. Interpelacye i wnioski. 21. Zamknięcie zjazdu.

„GÓRKA" TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU W SIERSZY. W dniu 24 lutego br. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Towarzystwa, na którem uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie na dzień 22 marca br. celem podwyższenia kapitału akcyjnego. Dotychczasowy kapitał akcyjny wynosi Mk. 2'800.000'— i podniesiony będzie do Mk. 7.000.000 przyczem akcye oddane być mają wyłącznie dotychczasowym akcyonaryuszom. Szczegóły emisyi podane zostaną do wiadomości po Walnem Zgromadzeniu.

FABRYKA ELEMENTÓW „FOGTAN". Z inicyatywy i przy udziale finansowym Banku Związku spółek zarobkowych powstaje w Poznaniu fabryka elementów p. f. Spółka Akcyjna „Fogtan" z kapitałem zakładowym 6.000.000 marek. Zapotrzebowanie na elementy galwaniczne jest w kraju bardzo znaczne i dotąd płacimy spore sumy zagranicy za te wyroby. Fabryka „Fogtan" puszczona będzie w ruch za trzy miesiące. Do Rady Nadzorczej weszli pp. Pułkownik Kurowski prezes, inżynier Taylor wiceprezes, dyr. Suchowiak, dyr. Ruciński, radca Krzyżankiewicz. Dyrektorami Zarządu zostali wybrani pp. Cezary Vogt i inż. Bobrowski. P. Vogt jest w danej dziedzinie uzdolnionym specyalistą, który opatentował kilka swoich wynalazków w zakresie fabrykacyi i konstrukcyi elementów galwanicznych.

(T) **WIELKI POŻAR W WILLI „WANDA" NA NOWEJ WSI.** Wczoraj o godzinie 8 rano wybuchł wielki pożar na Nowej Wsi przy ulicy Kazimierza Wielkiego w willi „Wanda" własności p. Jana Szczepańskiego. Z nieznanych bliżej powodów poczęły się nagle palić wiązania dachowe willi. Po kilku chwilach pożar przybrał groźniejsze rozmiary tak, że począł się przedostawać do pokoi. Zawezwana straż pożarna zlokalizowała po 3-godzinnej pracy ogień, tak, że jedynie dach willi uległ niszczącemu żywiołowi. Szkoda jest bardzo znaczna, na strychu bowiem willi, w której mieściła się Spółka automobilowa znajdowało się wiele części składowych do automobili.

(T) **NAGŁY SKON.** Wczoraj w nocy zmarł nagle w swoim mieszkaniu przy ulicy Straszewskiego 10 Bronisław Koretyński.

(T) **ARESZTOWANIE PODŻEGACZA STREJKOWEGO.** Onegdaj zaaresztowały władze policyjne 43-letniego Stanisława Podleckiego, robotnika z browaru Goetza przy ulicy Lubicz za silne podburzanie tamtejszych robotników do strejku.

(T) **ZNIKNIĘCIE DWÓCH PAKUNKÓW I CUDOWNE ODNALEZIENIE.** Przed kilku dniami budowniczy Franciszek Neumann przyjechawszy do Krakowa spostrzegł, że zgubił recepis nadawczy pocztowy na 2 pakunki, z których jeden zawierał bieliznę, drugi zaś narzędzia monterskie wartości 50 tysięcy marek. Niezwłocznie udał się do magazynu pocztowego, celem powiadomienia o zgubie i ostrzeżenia przed wydaniem tychże pakunków komukolwiek. Tu jednak ku swemu przerażeniu dowiedział się, że przed chwilą właśnie podjął tę przesyłkę jakiś młody pan. Natychmiast wybiegł razem z magazynierem i o dziwo opodal zobaczył spokojnie kroczących dwóch młodych ludzi — 17-letniego Stanisława Dreschera i jego brata Jana którzy odnosili podjęte pakiety do domu. Obu Drescherów aresztowano.

(T) **WBIŁ SOBIE NÓŻ W SERCE.** Wczoraj o g. 3 popoł. zawezwano pogotowie ratunkowe do rzeźni miejskiej, gdzie rzeźnik Zydroń Edward potknąwszy się upadł tak nieszczęśliwie, że przebił się trzymanym w ręce nożem w okolicy serca. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala — jednak w beznadziejnym stanie. Pogotowie interweniowało ale dopiero po 3 kwadransach z powodu zepsucia się automobilu, wskutek czego musiano się udać na miejsce wypadku końmi. Publiczność krakowska popiera hojnie wszystkie godziwe cele, to też nie wątpimy, że i teraz zainteresuje się składkami na pogotowie ratunkowe którego skromne fundusze uniemożliwiają należyte funkcyonowanie. Zdarza się bowiem wielekroć, że pogotowie nie może na czas interweniować w wielu wypadkach z powodu zepsucia się automobilu, którego naprawę uskuteczniać musi we własnym zakresie z powodu małych funduszów.

(T) **SPRYTNY OSZUST.** Onegdaj zaaresztowano 28-letniego Michała Sabałowskiego pochodzącego z Warszawy, rzekomo kupca z Warny. Sabałowski zastawił u kupca Spiry przy ulicy Floryańskiej l. 12 dwa brylanty na sumę 20.000 marek, które jak się okazało były fałszywe. Nie udało się jednak pomysłowemu oszustowi ujść przed okiem władz, bo przytrzymano go na tut. dworcu kolejowym w chwili, gdy miał zamiar wsiąść do pociągu. Przy Sabałowskim znaleziono 16 tysięcy, resztę zdołał już użyć.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Wczoraj przytrzymano 19-letniego Teofila Koprynię za usiłowaną kradzież większej gotówki na szkodę p. Ziejki.

(T) **KRADZIEŻ ZARZUTKI.** Przytrzymano 19-letnią Janinę Zielińską, która skradła z pracowni krawieckiej Władysława Prześlakowskiego przy ulicy Rakowickiej zarzutkę wartości 8 tysięcy marek.

—ooo—

Zamach oskarżonego na trybunał.

Lwów, 5 marca.

W czasie onegdajszej rozprawy przeciwko szajce złodziei kolejowych, nagle zerwał się oskarżony Wysocki, symulując umysłowo chorego, wyrwał z obok niego stojącego stołu nogę, którą prawdopodobnie chciał rzucić na trybunał, ale mu ją odebrano. Rzucił się tedy powtórnie na stół, wyrwał drugą nogę i wywijał nią w kierunku trybunału. Byłby ją prawdopodobnie rzucił na trybunał, przeszkodził mu jednak w tem stoiczny spokój przewodniczącego, który wstał z miejsca i stentorowym głosem zawołał: „Ordynans, wyprowadzić go — a tam w tyle proszę o spokój". Wysocki rzucił się na ziemię, kopał nogami i wywijał rękami, co trwało czas dłuższy, w końcu jednak przybyli dozorcy więzienni obezwładnili go, nałożyli mu kajdanki i wyprowadzili z sali rozpraw. Trybunał uchwalił przeprowadzić dalszą rozprawę przeciwko Wysockiemu w jego zaoczności, a prokurator zastrzegł sobie ściganie go za zbrodnię gwałtu publicznego.

—ooo—

Węgierski minister — koniokradem.

(m-m) Węgierskie dzienniki przynoszą wiadomość, że rolnik, nazwiskiem Ambrus, wniósł przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Fernandy'emu, skargę o kradzież konia. Fernandy, nie mogąc zaprzeczyć, że koń Ambrusa znajduje się w jego posiadaniu, broni się twierdzeniem, że koń nie został skradziony, lecz zarekwirowany i że cała rzecz jest zemstą ze strony terorystów. Ministra obciąża poważnie ta okoliczność, iż ma za sobą niezbyt czystą przeszłość. Mianowicie gdy w czasie wojny był komendantem szpitala w Kaszowie, rewizya przeprowadzona wówczas, wykazała, że pan Fernandy do spółki ze swoją małżonką okradał poprostu chorych i na głodzeniu pacyentów szpitala zrobił majątek.

Ruch giełdowy.

Kraków, 6 marca.

Na giełdzie krakowskiej panowało w dniu wczorajszym wcale znaczne ożywienie. Transakcyi dokonywano nietylko papierami handlowemi i przemysłowemi, ale także papierami lokacyjnemi i bankowemi. Tak np. kupowano 4 i pół proc. pożyczkę krajową z roku 1914 po 89'50, 4 proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego po 93, akcye Ziemskiego Banku Kredytowego po 730 Mk.

W akcyach handlowych i przemysłowych tendencya niejednolita, przeważnie zwyżkowa. Największą zwyżkę notowały dzisiaj „Automotory" 550 punktów; pozatem osiągnęły akcye Zieleniewskiego 160 punktów; Trzebinia maszyny 100 p.; Trzebinia mydło 100 p.; Impex 10 p.

Natomiast spadły w kursie „Oikos" 200 punktów; „Pezet" 100 punktów.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 5 MARCA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 820, 860. Franki francuskie gotówka 60, 63, czeki 63, 66. Marki niemieckie gotówka 13, 14, czeki 14, 14'50. Korony austryackie gotówka 118, 123, czeki 125, 132. Korony czeskosłowackie gotówka 10'50, 11'50, czeki 11, 12. Lei rumuńskie gotówka 10'50, 11'50. Liry włoskie gotówka 28, 32.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH" ofiar. 1150, żąd. 1250, transakc. 1180—1200. H.Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 660, żąd. 710, transakc. 690. „Polski Glob Tow. transportowo-handl. ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2225—2175. Żegluga Polska ofiar. 950, żąd. 1050. Zieleniewski ofiar. 7300, żąd 7700, transakc. 7500. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I. em. ofiar. 5000, żąd. 5200, transakc. 5100. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em. ofiar. 2700, żąd. 3000, transakc. 3000—2700. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5500, żąd. 6000. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 3000, żąd 3300, transakc. 3130—3200. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2300, żąd. 2700, transakc. 2350—2625. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7700, żąd 7900. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5750, żąd. 5950. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 8500, żąd 9000. Polska Nafta ofiar. 3100, żąd. 3300. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 2000. „Oikos" T. A. ofiar. 3700, żąd. 3900, transakc. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1400, transakc. 1325. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2700. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 4000, żąd 4200. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3900, żąd. 4100.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało bardzo mocne usposobienie dla akcyj metalurgicznych. Lilpopy doszły do 34500, Rudzki 22900, Starachowice 11500. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Rublami obrotów nie dokonywano.

Akcye: Bank handlowy 8 emis. 1600—1650, 9—10 emis. 1550—1575. Kredytowy warszawski 1—3 emis. 2600, 5 emis 2575. Bank zachodni 1—2 emis. 1325, 3—4 emis. 1275. Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych 9700—9500. Lilpop, Rau, Lewenstein 33500—34500—34000, Rudzki 22500, 22150, 22900. Starachowice 10350, 11600, 11500. Towarzystwo zakład. żyrardowskich 27200, 28000. Żegluga 1—3 emis. 2680, 2675, 2650, 4 emis. 2625, 2575, 2650. Borkowski 3760, 3700, 3725. Bracia Jabłkowscy 2800, 2750. Firley 2800, 2525, 2750. Warszawskie fabr. cukru 9025, 8825, 8850.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 125'25, Warszawa 837. Marka niem. 125'25, Marka polska 7'37.

Gdańsk (PAT) Kurs marki polskiej wynosił dziś 6'95 do 7'15. Wypłaty na Warszawę 6'75 do 6'85.

Zurych (PAT). Berlin 967 i pół, Holandya 20525, Nowy Jork 598, Londyn 2331, Paryż 4305, Medyolan 2187 i pół, Bruksela 65, Kopenhaga 10350, Sztokholm 13375, Chrystyania 99, Madryt 83, Buenos Ayres 215, Praga 7'60, Budapeszt 1'40, Zagrzeb 4'05, Bukareszt 8'15, Warszawa 0'65, Wiedeń 130, Austr. stempl. 0'90.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA“

poleca KAPELUSZE DAMSKIE po cenach nader przystępnych. Przyjmuje WSZELKIE ROBOTY w zakres modniarstwa wchodzące.

Kraków, ul. Floryańska 13, I. p., oficyny, schody w podwórcu. 3344

DROBNE OGŁOSZENIA

UCZCIWY STARSZY WOŹNY z dobremi świadectwami znajdzie przyzwoitą posadę natychmiast w pierwszorzędnej krajowej firmie. Zgłoszenia pisemne z podaniem curicullum vitae i odpisami świadectw pod „Uczciwy“ do Biura „Prasa“ Karmelicka 16. 3412

POSZUKUJĘ POMIESZKANIA złożonego z 1, 2 lub 4 pokoi i kuchni za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Rychło 100“ do Administr. Gońca Krak.

Folwark 210 morgów wraz z młynem motorowym w ruchu, 100 lasu, 50 łąk, reszta rola. Budynki nowe. 40 sztuk inwentarza żywego, tudzież cały inwentarz martwy. Blisko Lwowa, kolej w miejscu. Za dziewięć tysięcy dolarów amerykańskich do sprzedania. Zgłoszenia **Agencya Dzienników Sokołowskiego, Lwów**, pod „Folwark-młyn“. 3409

SPRZEDAM TANIO kurtkę, płaszcz i buciki studenckie buciki i kapelusze damskie, lornetkę teatralną. Alea Krasińskiego 14, mieszkanie 24.

ZGUBIONE w kinie „Uciecha“ papiery wojskowe na nazwisko Wacław Kowalik — z Krakowa unieważnia się. 3410

UNIEWAŻNIA SIĘ papiery wojskowe skradzione na nazwisko Stefana Kosia w Krakowie. 3356

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania skradzioną z pugilaresu mieszkańcowi wsi Wymysłów gminy Jaksice Stanisławowi Sobczyk, wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 3397

MIESZKAŃCOWI wsi Witkowice gminy Rzeżuśnia Józefowi Filo skradziono na stacyi w Rzeszowie 3000 Mk, paszport i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie, którą unieważnia się. 3396



Wózki dziecięce

poleca najtaniej

skład i pracownia wózków

I. BOTWINA

Kraków, ul. Floryańska 30

Tamże przyjmuje się wózki do naprawy, oraz są do nabycia **gumy do kółek w najlepszym gatunku.** 3285 90

KAKAO

w proszku

Łupinki kakaowe

w proszku

dostarcza

akuratnie i tanio FABRYKA CZEKOLADY **NEUKIRCH a. d. Katzbach (Niemcy).**

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

posiadający swe sklepy i magazyny tekstylne w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej L. 12, jakoteż nowo założoną Szatnię przy ul. Szczepańskiej L. 3

poleca hurtowo i detalicznie

towary wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostyumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże na głowę, koce gotowe, ubrania męskie i żakiety damskie, oraz obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecinne.

Sprzedaż tak hurtowna jak i cząstkowa odbywa się:

a) w Zakładzie w Podgórzu w dnie powszednie od godz. 8—12 przed południem i od godz. 3—6 popoł., zaś w soboty od godz. 8—2 popoł.

b) w Szatni przy ul. Szczepańskiej codziennie od godz. 9—1 w południe i od godz. 3—6 popołudniu. 3408

PASY TRANSMISYJNE

skórzane dla fabryk, warzelń, cegielń i t. d.

po cenach przystępnych dostarcza natychmiast

„ESHAPE“, Kraków, Pijarska 4.

FILIE: Warszawa, Lwów, Poznań, Chrzanów.

AGENCYA: Gdańsk. 3407



Biuro Techniczno-Handlowe

J. JABŁOŃSKI Inżynier

Warszawa, Leszno 12

tel. 205-18 i 230-24

Stale na składzie **żarówki** jednowatowe i półwat. wszelkich napięć i świec.

Ceny konkurencyjne.

Dostawa natychmiastowa. 3405

KRAKOWSKI BANK KREDYTOWY

ODDZIAŁ DRZEWNY UL. SŁAWKOWSKA 23

kupuje wszelkie materyały drzewne, loco stacya.

UPRASZA O OFERTY. 3413

Nie zwlekać z zakupnem!

Nadeszły w najlepszym gatunku

LAKIERKI

w kilku fasonach po 3900 Mk, pantofelki gemzowe w różnych fasonach po Mk 2600, 2975 i wyżej.

Poleca się również **BUCIKI** czarne, białe, wiśniowe, bordo, cieliste, bronzowe, popielate, kawowe itp. Znana solidna firma **GIZELI BRAND, Kraków, Starowiślna 6.**

Przepisywanie na maszynie!

Chcący przepisywać na swojej maszynie i to pod dobrymi warunkami mogą się zgłosić natychmiast do biura ogłoszeń „Promień“, Pl. WW. Świętych 8. 3245

POSZUKUJĘ z wiosną bieżącego roku posady na większych obszarach jako pomocnik tymczasem. Mam ukończoną szkołę rolniczą z postępem bardzo dobrym, a świadectwem z praktyki mogę służyć. Zapytania pod „Rządca 2400“ do Administracyi Gońca Krak. 3319

Portrety

z każdej fotografii artystycznie wykonuje

Zakład portretowy

Karaś 3357

Kraków, ulica Czarnowiejska 5.

Motor ropowy „Diesla“

20 H. P. nowy

ma zaraz do sprzedania

Import & Eksport towarów żelaznych i narzędzi stalowych, artykułów technicznych i maszyn

A. M. KIERSKI i SP. z ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika L. 4. 3358

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy odbiorcy spirytusu z powiatów Brzesko, Brzozów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Limanowa, Lisko, Łańcut, Mielec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg i Tarnów, którzy otrzymywali dotychczas swój przydział spirytusu rektyfikowanego i denaturowanego w Reprezentacyi Zjednoczonego Przemysłu Spirytusowego w Krakowie, winni od marca 1921 począwszy zgłaszać się o swój przydział **pisemnie** wprost do Centralnego biura Zjednoczonego Przemysłu Spirytusowego we Lwowie, ul. Kościuszki 7. 3415

ŻYTO

jęczmień, kukurudzę, fasolę, groch, grysik kukurudziany, pgenk, owies, olej słonecznikowy oraz rzepakowy z wywozem z Rumunii loco polska stacya załadowcza jakoteż **kartofle i inne ziemiopłody** z natychmiastową dostawą poleca wagonowo

„POLIMEX“ Polski Związek Handlowy

Centrala: Lwów, plac Maryacki 5, telefon 293

Oddział: Śniatyn, Ormiańska 283.

Adres telegr.: Polimex Lwów.

Przyjmuje się również zamówienia listowne.

Ból głowy i migrene

usuwają natychmiast proszki

„Migrena-Nerwosin“

z kogutkiem.

Żądać w aptekach i drogeryach.

Zastępstwo na Małopolskę:

Wacław Mizio i Ska, Kraków, ul. Krupnicza 7.

NA SEZON WIOSENNY!



Męskie, damskie i dziecinne

KAPELUSZE

odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.

PIOTR WILK, kapelusznik

w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter. 3389

Czernidło do butów

paste do obuwia czarną, żółtą i białą, wazelinę do skór 332?

poleca

Fabryka mydła, smarów i artykułów chem.

„Kotwica“

w Krakowie, ulica Lubomirskiego l. 41.

Nadszedł świeży transport

świec samochodowych

»BOSCH«

Ceny konkurencyjne.

„ESHAPE“, Kraków, Pijarska 4.

FILIE: Warszawa, Lwów, Poznań, Chrzanów.

AGENCYA: Gdańsk. 3406

HURTOWNY SKŁAD

PAPIERU I TEKTURY

oraz tutek i bibułek cygaretowych marki „SOLALI“ i innych 3380

Adolf BRANDSTÄTTER, Bielsko, Śląsk.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.